

ŁÓDZKIE ECHO WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.

Krytyczne chwile Jugosławji.

Dlaczego Radicz umarł? Komisyjne stwierdzenie przyczyny śmierci.

Zagrzeb, 10 sierpnia (Telegram własny „Echa Wiecz.“).
Profesor Jurak ogłosił wynik komisyjnej obdukcji zwłok zmarłego przywódcy Kroatów Radicza. — Orzeczenie stwierdza, że śmierć nastąpiła wskutek osłabienia działalności serca, będącej skutkiem otłuszczenia worka sercowego oraz cukrzycy, której stan pogorszył się po doznanych ranach postrzałowych.

Należy podkreślić, że rany postrzałowe i towarzyszące im podniecenie nerwowe przyspieszyły zgon.
Dzisiaj po południu przybywa do Zagrzebia białogrodzki profesor chirurgii Kosić, który dokonał na Radiczu operacji natychmiast po zamachu, aby z polecenia króla Aleksandra stwierdzić dokładnie przyczynę zgonu.
Lekarz sądowy Borkicz wziął ze zwłok Radicza próbę krwi, aby się przekonać, czy zakażenie krwi wskutek doznanych

ran nie stało się bezpośrednią przyczyną śmierci.

„JA MOGĘ BYĆ ZABITY, ALE DUCH NIE MOŻE BYĆ ZABITY“.

Zagrzeb, 10 sierpnia. Wczoraj po południu odbyło się przeniesienie zwłok Stefana Radicza z jego prywatnej willi do domu Ludowego. — Wśród bicia dzwonów wszystkich kościołów posuwał się w żałobnym milczeniu pochód, w którym brało udział

60 tysięcy osób, przeważnie chłopów. Na czele pochodu kroczyli sokoli chorwaccy.

Uroczyste spokojnie wędznie zakłócano. W Zagrzebiu panuje żałoba narodowa.

Wszystkie sklepy są zamknięte, ze wszystkich domów powiewają chorągwie żałobne.

Do radziny Radicza napływają ze wszystkich stron telegramy kondolecyjne. — Pierwszy telegram nadesłał król Aleksander. Prezes rady ministrów wyraził życzenie, aby pogrzeb odbył się na koszt rządu. Radzina w odpowiedzi na ten telegram oświadczyła, że nie życzy sobie tego i pragnie

aby żaden członek rządu,

ani też z polityków zbliżonych do partji rządowych nie brał udziału w pogrzebie.

Otwarto testament Radicza, w którym następuje swoim imieniu dr. Ante Trumbić, b. posła do parlamentu austriackiego z Dalmacji, pierwszego w czasie wojny prezesa komitetu jugosłowiańskiego i twórcy t. zw. układu z Korfu, stanowiącego podwaliny dzisiejszego królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Trumbić jako pierwszy jugosłowiański minister

spraw zagranicznych bierze udział w rokowaniach pokojowych w Paryżu.

Trumbić, który ostatnio był przywódcą chorwackiej partji republikańskiej, wstąpił niedawno dopiero po strzałach w Skupczynie do stronnictwa chłopskiego Radicza.

Równocześnie zarząd chorwackiej partji chłopskiej ogłosił manifest, wzywający Chorwatów do spokoju i cytując słowa Radicza, który mówił: „Ja mogę być zabity, ale ducha zabić nie można“.

Widocznie pod wpływem wiadomości o zgonie Radicza białogrodzka Skupczyna uchwaliła wniosek

o wydaniu sądom

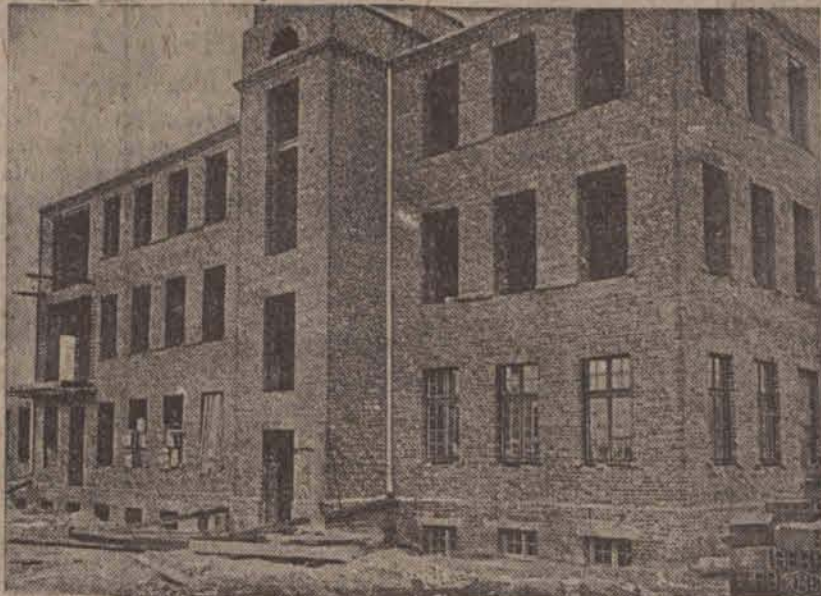
postów radykalnych Jevanowicza i Popowicza, uważanych za moralnych sprawców strzałów w Skupczynie z dnia 20-go czerwca, których ofiarą padli postowie Paweł Radcz i Basariček, ostatnio zaś Stefan Radicz.

Nieznana Łódź.



Wspaniała sala posiedzeń urzędu wojewódzkiego.

Ruch budowlany na krańcach miasta.



Ruch budowlany w centrum miasta jest zupełnie nikły. Na krańcach jednak robota wrze i domy wyrastają, jak grzyby po deszczu. Na zdjęciu widzimy wyciągnięty pod dach dom mieszkalny u zbiegu ul. Narutowicza i Tramwajowej.

Zuchwała ucieczka znanego komunisty z więzienia.

Sztuczny ból zębów.

Z Warszawy donoszą:

Z łomżyńskiego więzienia karnego zbiegł przed dwoma dniami wybitny działacz antypaństwowy, komunista Wacław Kwiatkowski z Warszawy, odsiadujący w Łomży wyrok

6-letniego ciężkiego więzienia.

Przed kilkoma dniami Kwiatkowski z twarzą silnie opuchniętą zgłosił się do lekarza więziennego, narzekając na

dotkliwy ból zębów.

Ponieważ w Łomży niema dentysty więziennego, lekarz wydał polecenie odprawienia więźnia do lekarza-dentysty Bema, posiadającego gabinet przy ulicy Długiej Nr. 15.

Więźnia eskortował dozorca Antoni Zieliński.

Przez całą drogę Kwiatkowski zachowywał się zupełnie spokojnie. Dopiero gdy dochodzili do bramy domu, w którym mieszkał dentysta, więzień przyspieszył kroku. Dozorca usiłował pośpieszyć za nim, otrzymał jednak z tyłu potężny cios łepem narzędziem

w tył głowy.

Oszołomiony uderzeniem Zieliński początkowo stracił panowanie nad sobą, jednak w ciągu kilku chwil oprzytomniał i chciał rzucić się w pogoń za „chorym“ więźniem. Okazało się jednak, iż Kwiatkowski

znikł już za bramą,

którą następnie jakiś młody mężczyzna zamknął na klucz.

Przez kraty w bramie dozorca zdołał tylko dostrzec, iż niebezpieczny więzień ucieka szybko w głąb podwórza w towarzystwie dwu innych młodych mężczyzn.

Na alarm wszczęty przez dozorcę, nadbiegł policjant. Otwarto przemocą bramę, rzucono się w pogoń — jednak na próżno. Kwiatkowski

znikł bez śladu.

Zawiadomiona o ucieczce straż więzienna i policja, rozpoczęły natychmiastowe obławy — jednak także bez rezultatu.

Plan ucieczki Kwiatkowskiego, jak się okazało, był znakomicie opracowany. Opuchlizna wywołana została sztucznie przez zażycie środków medycznych, dostarczonych do więzienia z miasta. Sprzymierzeńcy zbiega wiedzieli dobrze, iż Kwiatkowski będzie zaprowadzony do dentysty Bema. Jeden więc z tempem narzędziem stanął we wniecie bramy, drugi z przygotowanym zawczasu kluczem stanął za bramą. Przez szybki zamknięcie bramy ułatwiono niebezpiecznemu więźniowi szybsze dostanie się do kryjówki.

Po wielu poszukiwaniach i rewizjach policja łomżyńska aresztowała miejscowego komunistę Ryttera, którego dozorca Zieliński poznał jako sprawcę napadu na siebie. Dalsze poszukiwania trwają.

Giełda.

Pierwsza przedg. warszawska

London	43,20
Nowy-Jork	8,90
Paryż	34,80
Szwajcaria	171,62

Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach	
prywatnych	8,80

Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa	57,80
Złoty	57,80
Dolar	5,14
Przekaz na Warszawę	8,90

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8,84
Prywatnie dolar w żądaniu 8,89
W płaceniu 8,88
Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

Akcja podwyżkowa w przemyśle włókienniczym

patrz str. 2-ga.

Akcja podwyżkowa w przemyśle włókienniczym. Pierwsze jaskółki nowego zatargu.

Opinia związków.

Po kilkutygodniowej przerwie związki robotnicze ponownie występują z żądaniami podwyżkowymi i znowu staje się aktualna sprawa wypowiedzenia umowy w przemyśle włókienniczym. Sześć procent podwyżki bynajmniej nie zadowoliło włóknarzy, których zarobki są minimalne w stosunku do stawiających wzrastającej drożyzny.

Właściwie uchwały wczorajszych zebrań delegatów fabrycznych we wszystkich trzech związkach zawodowych to dopiero przegrzywka. Właściwa akcja rozwinięta jest na jesieni, w wrześniu, tj. w początkach sezonu zimowego, kiedy to przemysłowcy silnie skłonnijsi będą do ustępstw. Bo jeśli ostatnio uparli się twarde przy sześciu procentach podwyżki, to tylko dlatego, że w przemyśle włókienniczym była koniunktura bardzo słaba, sezon letni bowiem

zawiodł zupełnie. Składy pełne były materiałów, po które kupy wcale się nie zgłaszały. Strajk nawet byłby wówczas w maju i czerwcu na ręce fabrykantom. Przerwanoby produkcję, na czym bynajmniej stratni byłoby nie byli. Zrozumieli to związki robotnicze i skapitulowały, zapowiadając jednakże, że gdy tylko nastanie moment odpowiedni podejmą akcję na nowo. Moment ten jeszcze nie nastąpił, ale jesteśmy w jego przededniu.

Niezależnie zostały dwa jeszcze prócz podwyżkowego punkty żądań robotniczych, a mianowicie: sprawa wyższych stawek dla robotników, pracujących na zwiększonej ilości krosien oraz zapłaty za postój.

Związki żądają zapłaty za cały czas trwania postoiu przymusowego w pracy od pierwszej jego chwili, wychodząc z założenia, iż robotnik nie może być stratnym, gdy fabrykant dostarcza mu złej osnowy, uniemożliwiającej pracę. Przemysłowcy przyznają robotnikom słusność, jednakże nie chcą płać za pierwsze dwie godziny postoiu. O te dwa punkty ustawicznie rozbiłają się konferencje porozumiewawcze stron.

Związki są przekonane, że na jesieni i na tych punktach przemysłowcy staną się bardziej ustepliwymi.

Zwrócić się w sprawie powyższej do kierownika związku „Praca” p. Kaźmierczaka, który oświadczył nam co następuje:

Zdanie moje o sytuacji w przemyśle włókienniczym mogę sprecyzować w paru słowach:

Podwyżka jest konieczna.

Obecne zarobki włóknarzy nie wystarczają na opędzenie najskromniejszych nawet potrzeb. Masy ludu roboczego odcierpią skrajną niedzę i dłużej cierpieć jej nie mogą. Czy żądania podwyżkowe wywołają podwyżki? Można śmiało powiedzieć z góry, że nie. Wysokość nowych żądań nie została jeszcze ustalona. Jedni są zdania, że należy żądać 60 proc., inni że 40 proc., inni jeszcze że 25 proc. Jak będzie ostatecznie trudno narazić przewidzieć. Sprawa zostanie skrytaliczowana na konferencjach porozumiewawczych wszystkich związków zawodowych. Nastąpi to we wrześniu, kiedy to będziemy już zupełnie gotowi do akcji.

— A co pan sądzi o pracy na zwiększonej ilości krosien?

Zdanie nasze jest jasne: jest to mordownia, nie zaś jak to się szumnie i pięknie nazywa reorganizacja pracy. Mój związek od początku nie uznawał tego i nie uznaje i dlatego nie wystawiał nawet żądania większej zapłaty za pracę na zwiększonej ilości krosien. Wystawienie takiego żądania bowiem byłoby usankcjonowaniem „reorganizacji pracy”.

Co się tyczy zapłaty za postój przez robotników niezawinionie, to sprawa jest również zupełnie jasna. Jeśli robotnik przyjęty został do pracy i pracuje tydzień czy pięć lat na akord, to jeśli pewnego dnia zabraknie mu wiatku czy osnowy, czy też maszyna się zepsuje, musi być przez to stratnym. Każdy zdrowo i logicznie myślący człowiek przyzna, że nie. Przed wojną tkaczowi płacono na wet za półgodziny przymusowego postoiu.

— Jaki jest nastroj wśród robotników?

— Śmiało mogę powiedzieć, że 75 proc. jest za podjęciem akcji i wypowiedzeniem umowy.

To samo mniej więcej powiedział nam przedstawiciel związku klasowego z tą tylko różnicą, że związek klasowy jest

za niezwłoczne wypowiedzenie umowy, uważając, iż sytuacja dostatecznie po temu dojrzała.

Tak więc jesteśmy w przededniu ponownych wielkich wydarzeń na tle ekonomicznym w przemyśle włókienniczym. Należy zaś pamiętać o tem, że akcja w tym przemyśle oznacza tak samo akcję we wszystkich innych gałęziach przemysłu.

K.

XXXV Kongres Prawa Międzynarodowego w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj przed południem w Prezydium Rady Ministrów odbyło się uroczyste otwarcie 35-go Kongresu Prawa Międzynarodowego, w obecności Pana Prezydenta Rzplitej, członków Rządu, prezydenta miasta oraz licznych przedstawicieli sfer prawnych, politycznych i prasy. Otwarcie wykonał całkowicie

przemówienia powitalne.

Przewodnictwo objął prof. Cybichowski, który po przybyciu p. Prezydenta Rzplitej wygłosił przemówienie powitalne w imieniu Uniwersytetu Warszawskiego oraz w imieniu polskiego oddziału Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego. Następnie przemawiał p. minister Meysztowicz, poczem wiceminister p. A. Wysocki, witał Kongres w imieniu Rządu, prezydent miasta — w imieniu Warszawy, w imieniu Uniwersytetu Poznańskiego — prof. Peretiatkiewicz, a prof. Lutostański — w imieniu Stowarzyszenia Prawników Polskich.

W imieniu delegacji angielskiej i amerykańskiej przemawiał lord Phillimore, prezes rady wykonawczej Stowarzyszenia, który złożył podziękowanie Panu Prezydentowi, Narodowi Polskiemu i przedstawicielom władz państwowych, za przyjęcie z towane członkiem Stowarzyszenia, Amerykanom i Anglikom.

Delegat niemiecki, dr. Hinrichsen, przemawiał w imieniu delegacji niemieckiej i austriackiej.

Przewodniczącym oddziału francuskiego Stowarzyszenia mec. Leopold Dqr. w imieniu delegacji francuskiej.

W końcu przemawiali jeszcze delegaci: włoski, M. Pagliccia i grecki — sędzia Calyouni.

1.000 osób zostało spalonych żywcem. Straszne skutki wybuchu wulkanu.

Batawia, 10. 8. — Rezydent wyspy Timor podaje szczegóły olbrzymiego wybuchu wulkanu Rokatinda na wyspie Palaoeweh, który nastąpił w pierwszych dniach sierpnia. 7 wiosek jest całkowicie zniszczonych od pożaru. Około 1000 osób spaliło się żywcem.

podczas gdy 600 osób odniosło rany od kamieni, wyrzucanych przez krater wulkanu. Wskutek trzęsienia ziemi, które towarzyszyło wybuchowi, wybrzeża wyspy zostały zalane wodą, co pochłonęło nowe ofiary. Istnieje obawa, że 9 miejscowych statków zatonoło wraz z załogą.

Trocki przepowiada nową wojnę przeciw Sowieciom.

Tymczasem zarabia na swej księżce w Ameryce.

Z Nowego Jorku donoszą: W Nowym Jorku wyszła książka Trockiego p.t. „Rzeczywiste położenie Rosji”.

Trocki wylicza powody, dla których zdaniem jego wojna burżuazji przeciw Sowieciom jest nieunikniona.

Po pierwsze świat kapitalistyczny potrzebuje rosyjskich rynków zbytu, po drugie imperialistyczna burżuazja zorientowała się, że dyktatura proletariatu nigdy nie przyzna jej wolnego rynku w Rosji, a po trzecie — burżuazja spekuluje na wewnętrzne trudności Sowieciom. Porażka rewolucji w Chinach oraz klęska strajku powszechnego w Anglii, napędziła imperialistów nadzieją, że im się uda zgnieść Sowieci.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Anglią a Sowieciami jest przegrzywką do szerszej akcji. Wojnę przeciw Sowieciom — zdaniem Trockiego — przygotowała Anglia, która na to

otrzymała „moralny mandat” od burżuazji kilku innych państw i dąży do tego, by wszelkimi środkami wciągnąć w nią Polskę, Rumunię i państwa bałtyckie, a może także Jugosławię, Włochy i Węgry.

Wpływowe sfery burżuazyjne Francji, popierają tę politykę Anglii.

Niemiecka burżuazja na wypadek wojny antysowieckiej może z początku pozostanie neutralna jak to uczyniły Stany Zjednoczone w r. 1914-ym. Uczyni to dlatego, aby jak najwięcej z wojny takiej skorzystać, później zaś sprzeda swą neutralność imperialistom zachodnim za wysoką cenę.

Burżuazja japońska manewruje niemniej zręcznie od niemieckiej.

Stany Zjednoczone, które trwają w nieprzejednanym stanowisku wobec Sowieciom, chętnie gwarantowałyby finansowanie wojny przeciw Sowieciom.

Zwiększenie garnizonów niemieckich wzdłuż granicy polskiej.

Bytom, 10. 8. — W wykonaniu planu wzmocnienia liczby wojsk niemieckich na Śląsku, podjęto rękoczyn ze wzledeń gospodarczych na żądanie magistratów otrzyma twierdza

Nissa batalion piechoty. Dotychczas w skład załogi w Nissie wchodziły dwie kompanie piechoty, jedna kompania motocyklistów i wojska techniczne.

Podejrzane manewry floty sowieckiej.

Berlin, 10. 8. — Biuro Wolffa donosi z Malmoe, że flotyla sowiecka, widziana nie dawno w pobliżu wyspy Gottland, w dniu wczorajszym zarządziła ćwiczenia morskie w pobliżu wschodnich wybrzeży Szwecji.

Zaalarmowana szwedzka straż nadbrzeżna wysłała krążownik na morze.

który stwierdził, że flotyla sowiecka składa się z 3-ech okrętów wojennych, 7 łodzi torpedowych i 1 okrętu rezerwowego. Cała ta flotyla znajdowała się bezpośrednio w odległości

3-ech mil od wybrzeża. Ćwiczenia w dalszym ciągu odbywały się w nocy.

Chcesz się przekonać czy ubranie twe mocne? Przejdź się ulicą Piotrkowską!

Przechodnie z ulicy Piotrkowskiej zgłaszają się do nas z zażaleniami na lekkomyślne rozkładanie na chodnikach materiałów drzewnych, używanych przy robotach kanalizacyjnych.

Bale i deski są układane na chodnikach tak szeroko, że na wąskich przejściach przechodnie zaczepiają o drzewa ubrania. Kobiety rezyrują

pończochy i suknie, mężczyźni — dą spodnie i okrycia.

Na przecież dość szerokie miejsca przy jezdni, na których budulec mógłby wygodnie być składowany bez wyrządzania ciężkich nieraz szkód w garnierobie przechodniom. Polecamy tę sprawę uważać Zarządu Kanalizacji

Amor nałożył na szyję dziewczyny pętlę wisielczą. Spóźniony ratunek.

Łódź 10 sierpnia. Wczoraj po południu mieszkańcy domu przy ulicy Przedwiołnej 56 dokonali straszliwego odkrycia.

Oto w ubikacji znaleziono wiszącą na sznurze, zarzuconym przez belkę zwłoki młodej dziewczyny, z wykrzywioną bólem twarzą. Na alarm mieszkańców przybiegł dozorca i przeciął pętlę wisielczą.

Rzucano się na ratunek ni-znajomej i zawezwano pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził już tylko zgon.

Jak wynika ze znalezionych przy zwłokach dowodów samobójczynią była 19-letnia

Gertruda Kreczmer,

służąca, zamieszkała przy ulicy Kopernika 40.

Przeżyła rozpaczliwego kroku młode, dziewczyny zawód miłośny.

Zwłoki kobiety - wisielca zabezpieczone zostały przez policję do czasu zejścia władz sądowej śledczych.

Nowy zastęp kapłanów katolickich dla diecezji mohylowskiej i wladystockiej.

Z Warszawy donoszą: Wśród młodzieży polskiej w Rosji Sowieckiej wielu czuje powołanie do służby kapłańskiej, nie może jednak kształcić się w tym kierunku wskutek zamknięcia seminarjów.

Wędrują oni do Polski i tu kształcą się w nadziei, że powrócą do Rosji, gdy nastąpi odpowiednia chwila.

Z tej kategorii młodzieży w czerwcu b. r. zostało wyswięconych 6 księży (Krawel, Mateuszek, Maciejewicz, Grzegorzki, Jawnaszan, Zawistowski) którzy zostaną w Polsce tylko do czasu uregulowania stosunków w ich diecezjach rodzinnych t. j. Mohylowskiej i Wladystockiej.

Również jako kapłan archidiecezji Mohylowskiej przyjął 5 sierpnia święcenia z rak arcybiskupa E. Ruppia Aleksander hr. Plater - Zyberk, który świeżo ukończył uniwersytet katolicki w Innsbrucku.

Obniżenie płac na kolejach angielskich.

London, 10. 8. — Układ, dotyczący zmniejszenia o dwa i pół procent

wszystkich płac pracowników kolejowych, konferencja maszynistów i palacza przyjęła znaczną większością głosów.

Bestjalskie zamordowanie dziecka.

Katowice, 10. 8. — Osmioletnia córka górnikła Klasa padła ofiarą niezwykle bestjalskiego morderstwa.

Dziewczynka weszła na drabiniasty wóz stojący przed domem jej rodziców. Właści

ciel wozu ściągnął dziecko na ziemię i rzucił głowa o bruk z taką siłą, iż wskutek pęknięcia czaszki dziecko w kilka minut później zmarło. Sprawca morderstwa umknął.

Wielka kradzież biżuterji i papierów wartościowych w Warszawie.

Kasiarze zabrali łup wartości 100000 złotych.

Z Warszawy donoszą: W domu Nr. 7 przy ulicy Kruczej w mieszkaniu Bronisława Bobolęgo, właściciela wędliniarni, mieszczałej się na rogu ul. Marszałkowskiej i Ks. Skaropiłki, podczas nieobecności domowników dokonano kradzieży. Dostawczy się do syplalni złota

dzieje

rozpruł kase ogniotwora, z której wyjęł kasetkę i po rozbięciu jej skradł: zegarek złoty firmy „Lilpop” z napisem „T. R. Wojciechowska”, zegarek srebrny „Omega”, 2 diamenty złote, pierścionek męski z rubinem i rączkami, parę kolczyków (butony), 2 kryżki złote z lańcuszkami, 2 broszki złote z kamieniami bransolety złota, 5 dolarów, 45 rubli złotem, 10 sztuk monet 10-złotowych srebrnych, 5-złotówką srebrną 10 starych monet srebrnych, 5 i 3-narkowe srebrne monety, pieniężniczkę oraz 20 dolarówek, dwie akcje Banku Polskiego Nr. 570458 i 570459, jedną akcję kopalni węgla W. G., 10 akcji złotych „Starachowic”, 2 akcje „Parowóz” Nr. 12635 i 102705 oraz 533 sztuk złotej pożyczki konwersyjnej.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Na Litwie wykryto spisek przeciwko Władimirasow.

(—) W miejscowości Hoechst w Niemczech wykryto fabrykację fosgenu.

(—) W zakończonym rajdzie lotniczym Małej Ententy Polska zajęła szóste miejsce.

JA

Jarzyn n części pożyw leczniczymi. ich bogat. Temat ten j na łamach n

Poniżej p wykaz wart rzyn i przy Surowe, sie je kładzi należy goto rze). Utarte, ko ciepły ok chwi utartej krem lodow przeciw kas chem

a usuwa rol nowi dobr krew i moc. Blednicow ne jadać duz Kapusta

części leczn części krew krew, oczyszczyć odwaru przy cierpie wch.

Selery n Selery nale wie w niej wianstkw le wzdociom, c matyzmowi, rzowym.

Korzenie przeci cierpieniom tym w jeltu gotowane zcedzoną w na pecherz d Lud od c

śródku leczy

Używa się oraz jako śro rowa zawiera trawienie i w cebule pokr przesypane z którym s stanowią do towi pierś, tych cebul t

L. D. Kto

Ludwik S jak go nazy tru z prób swego młod sportowca. dla przy sto. Uwaga pow na młodej, przy stoliku różowa, św i figlarne, ży w towarzys go pana. „riche’a”. Po śleć nad sp jomości z ur towarzys z leka, poczerlika z wyci

— Czyż raz dodał: — Jeste my razem t — Natur Senael, ścis rego istnien — Pozw siostrenieć Pan Var człowieka.

— Twoj ale czyż me dorosłego s

Apteka w ogrodzie warzywnym.

JARZYNY i OGRODOWIZNA jako środki lecznicze. Wskazówki doświadczenia wieków.

Jarzyne nasze nie tylko zawierają same części pożywne, ale są zarazem roślinami leczniczymi. Pożywność jarzyn polega na ich bogactwie soli odżywczych.

Temat ten już raz poruszaliśmy pobieżnie na łamach naszego pisma.

Poniżej podajemy bardziej szczegółowy wykaz wartości leczniczej niektórych jarzyn i przypraw kuchennych.

Surowe, utarte kartofle chłodzią, gdy się je kładzie na oparzelizne. (Kartofli nie należy gotować w wodzie, tylko na parze).

Utarłe, gotowane kartofle posłużą jako ciepły okład przy odmrożeniu. Smar chwi utartej, surowej, przegotowanej z cukrem lodowatym jest dobrem lekarstwem przeciw kaszlowi.

Surowa utarta marchew podnieca trawienie.

Usuwa robaki u dzieci: ugotowana stanowi dobry środek przeczyszczający krew i moczopędny.

Blednicowe i małokrwiście osoby powinny jeść dużo szpinaku.

Kapusta kiszona surowa zawiera dużo części leczniczych: podnieca trawienie i czyści krew.

Szparagi wiele czyszczą krew, oczywiście wtedy, gdy się używa też odwaru ze szparagów.

Posłużą on przy cierpieniach moczowych i pecherzowych.

Selery szczególnie są lecznicze.

Selery należy gotować z lupiną, bo właściwie w niej mieści się większa część pierwiastków leczniczych, a działała przeciw wzdęciom, dolegliwości moczowym, reumatyzmowi, gośćcowi i cierpieniom pecherzowym.

Korzenie pietruszki doskonale działają przeciw obrzmieniu watroby.

Cierpieniom pecherzowym i nagromadzonemu w jelitach gazom. Korzenie pietruszki gotowane z groszkiem zielonym z których zcedzoną wodę się pija, poleca się chorym na pecherz i cierpiącym na wzdęcia.

Lud od dawien dawna już używa jak środka leczniczego cebuli i czosnku.

Używa się ich jako przypraw do potraw oraz jako środków leczniczych. Cebula surowa zawiera mnóstwo witamin, podnieca trawienie i wypędza robaki z jelit.

jednej łyżeczce. Odmrożenia wszelkie pocięć cebulą, a zapalenie i obrzmienie mi na wkrótce.

Mieszkańcy Bałkanu rzadko kiedy chorują na reumatyzm, gościec, zwapnienie tetnic.

Choroby te polegają na lichej przemianie materji, z czego wynika z biegiem czasu kwas moczowy i sole moczowe.

Wynikiem tych niedomagań jest gościec, reumatyzm i zwapnienie tetnic. Jeśli przez zastoje we krwi powstaje pewien ferment (przetwór), który rozłoży białko we krwi na cukier i kwas moczowy, wynika z tego cukrzyca.

I tej choroby lub na Bałkanie nie zna. Przyroda ludziom daje środek

leczniczy dla ochrony przed temi chorobami, a jest nim czosnek.

Czosnek doskonale służy przeciw wzdęciom: pokrajając kilka ząbków czosnku i obłożąc nim chleb z masłem.

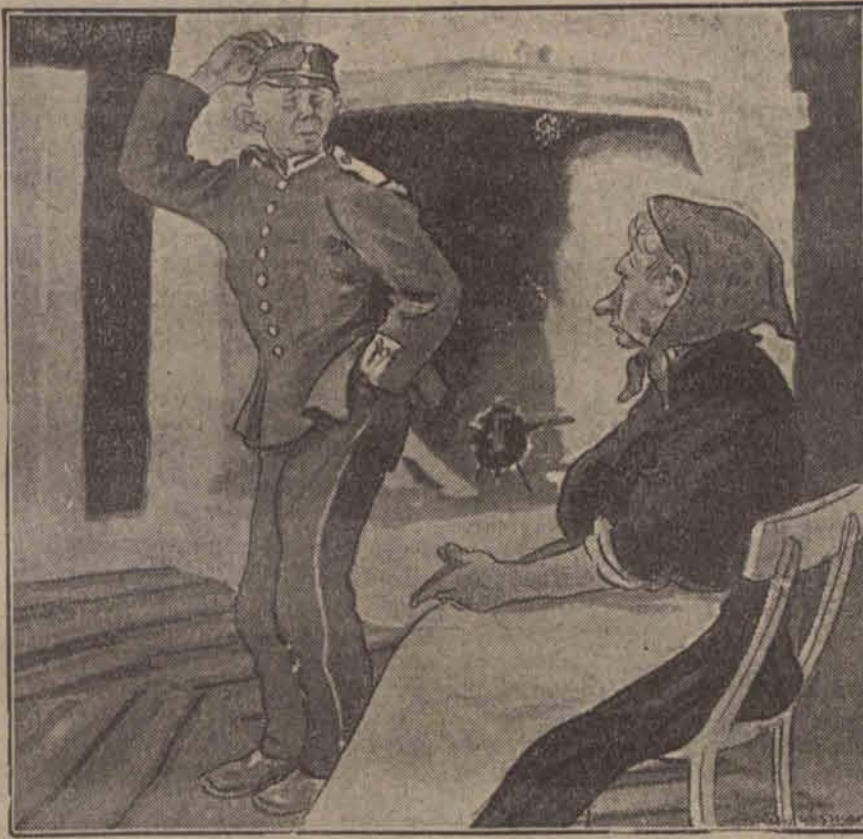
Czosnek usmażony z lodowatym cukrem posłuży przy zaflegmieniu. Przy zatrzymaniu się moczku używa się czosnku ugotowanego w szklance białego wina.

Pół cebulki czosnku pokrajając do wina i gotować przez 5 minut, poczem stać powinna na ciepłym miejscu przez pół godziny; następnie zcedzić i co dwie godziny po łyżce zażywać.

Czosnek usuwa wszelkiego rodzaju robaków z jelit, gdy się go zastępuje jako wlewki do odbytnicy.

Humor zagraniczny.

Domyślny rekrut.



Rekrut: — Sierżant powiada, że żołnierz powinien dbać o karabin jak on o własną żonę.

Matka: — No i stosujesz się do tego?

Rekrut: — Oczywiście — ani razu do niego nie zaglądam.

L. D.

Kto czternasty?

Ludwik Senael, słynny powieściopisarz jak go nazywały dzienniki wyszedł z teatru z próby generalnej w towarzystwie swego młodego siostrzeńca, zapalonego sportowca.

Zaprosił go do kawiarni. Usiedli przy stoliku i zamówili mrożoną kawę. Uwaga powieściopisarza skupiła się zaś na młodej, uroczej blondynie, siedzącej przy stoliku na vis-a-vis.

Twarzyczka jej różowa, świeża miała rozkoszne dołeczki i figlarne, żywe oczy. Blondynka siedziała w towarzystwie jakiegoś starszego tęgiego pana, wyglądającego na „nouveau riche’a”.

Powieściopisarz zaczął już myśleć nad sposobem zawarcia bliższej znajomości z uroczą blondyneczką, gdy wtem towarzyszy jej uśmiechnął się do niego zda leka, poczem wstał i zbliżył się do jego stolika z wyciągniętą ręką:

— Czyżbym się mylił? Senaul. — I za raz dodał:

— Jestem Varagnon. Pamiętasz? byłeś my razem na retoryce w Condorcet.

— Naturalnie! — zauważył zmieszany Senael, ściskając serdecznie kolega, o którego istnieniu najdokładniej zapomniał.

— Pozwól, że Ci przedstawię... mój siostrzeniec... syn mojej siostry.

Pan Varagnon uściśnił dłoń młodego człowieka.

— Twojej siostry... tak... pamiętam ją... ale czyż możliwe, żeby miała już takiego dorosłego syna... Ja zresztą też się ożeni-

łem i mam dwoje dzieci: trzynastoletniego chłopaka i siedmioletnią dziewczynkę...

— Brawo! Ale...

— Ale co?

— Jestem trochę zdziwiony... twoja żona na wydaje mi się tak młodziutką...

Spojrzał na niego ze zdumieniem.

— Moja żona? młodziutką?

I zrozumiałwszy, wyjaśnił:

— Aha, wiem! myślisz pewnie o mojej towarzyszyce... Nie... to nie jest moja żona... to nauczycielka moich dzieciaków.

Zamyślił się chwilę.

— Ale skorośmy się tak niespodziewa nie odnaleźli, będziemy się nadal spotykać Dobrze?

— Naturalnie. Z największą przyjemnością.

— Doskonale. W przyszły czwartek mam parę osób na obiedzie. Lecz na was obydwóch. Zapraszam najszerzej. Ulica Pasquier 12, pierwsze piętro.

W oznaczony czwartek o godz. 8 wieczorem powieściopisarz wraz ze swoim siostrzeńcem wchodził do salonu pp. Varagnon, urządzonego z krzykliwą elegancją, w którym było już kilkanaście osób.

Panowie rozmawiali o bilansach, akcjach, walutach... panie o sukniach i ucztach... Powieściopisarz pocieszał się myślą, że nudne towarzystwo tych dorobkiewiczów wynagrodzą mu wkrótce błękitne oczęta i jasny buziak niezapomnianej blondyneczki.

Ale nagle zaniepokoił się myślą, że mo że podczas galowych obiadów nie ukazują się przy stole. Chytrze zapytał panią Va-

ragnon czy będzie miał przyjemność ucztować jej prześliznięte dzieciaki.

— Nie! — odrzekła, — są jeszcze małe i jadają w „nursery” ze swoja nauczycielką.

Senael zdretniał. Przecież tu tylko dla niej przyszedł.

Mersisellowie dzwonił — oznajmiła pani domu podrażnionym głosem mężowi. — wuj ich umarł nagle o 7-ej.

Tu pani Varagnon obrzuciła szybkim spojrzeniem zebranych i zaczęła liczyć półgłosem: trzy... sześć... dziewięć... poczem oświadczyła z zadowoleniem:

— Tak... jest czternaście osób... o, o, detchnęła.

Varagnon zaśmiał się pobłaźliwie.

— Widzisz, Ludwiku, moja żona jest bardzo przesadna. Gdyby było trzynaście osób za nic na świecie nie usiadłaby do stołu. Wyobraź sobie, że w zeszłym tygodniu, gdy zdarzyła się jej taka sama historia, wymogła na Mademoiselle... na nauczycielce naszych dzieci, żeby ubrała się w wieczorową suknię i zasiadła z nami do stołu.

Nagle genialna myśl przyszła mu do głowy. Odcignął swego siostrzeńca w kącie salonu i szepnął mu:

— Słuchaj, chcesz dostać 500 franków? Chłopak spojrzał na niego zdziwiony.

— Wiesz tak... tylko nie proś o żadne wyjaśnienia... chcesz?

— Naturalnie.

— Więc zwiń stad.

— Jak?

— Zwiń natychmiast, najdyskretniej, jak umiesz... Ja cię wytłumczę.

Poważni lekarze przyrodnicy polecają chorym na zwapnienie tetnic czosnek, jako środek do zniesienia ciśnienia krwi.

Czosnek z okolic bałkańskich więcej zawiera części leczniczych, niż nasz, z tego powodu, że rola na Bałkanie inne wykazuje składniki kruszcowe, również i promienie słoneczne silniej działają na rośliny.

Soku czosnkowego z cebulek czosnku krajów bałkańskich wytwarzają teraz w fabrykach i polecają go przeciw reumatyzmowi gośćcowi, zwapnieniu tetnic, cukrzycy, cierpieniom nerkowym, watroby i hemoroidom, zaburzeniom w obiegu krwi u kobiet, cierpieniom skórnym (liszajom, wysypce i t. p.).

Ususzone końce liści i nasienie kopru działają mlekopędnie u karmiących kobiet i usuwają wzdęcia.

Na filiżance wody bierz się łyżeczkę kopru, gotuj przez 5 minut i pozostawia na ciepłym miejscu przez pół godziny.

Kminek i anyż taki sam wykazują skutek, wzmacniają żołądek i jelita. Na koniec noża wziąć zmielonego kminu i anyżu przed każdym posiłkiem, a wkrótce już okaże się dobry skutek.

Koper włoski ugotowany w mleku (1 łyżeczka na 1 filiżankę) wzmacnia pokarm w piersiach matki, usuwa wzdęcia, czyści nerki i pecherz.

Woda z kopru posłuży przy zapaleniu oczu jako okład lub płukanie.

Sok z chrzanzu jest dobrym środkiem przeciw skorbutowi (obłuznieniu się dżiąseł) i przeciw wodnej puchlinie.

100 gramów chrzanzu utrzeć i włożyć do jednego litra dobrego piwa. Niech postoi przez dwa dni w chłodnym miejscu, a używać tego płynu co rano i wieczór po małym kieliszku, przeciwko duszności (astmie). Przy zaflegmieniu natrzeć chrzanzu i położyć na płótnie jako okład na płuca lub tchawicę.

Gorczyce zmielonej dosypuje się do wody do kąpieli nożnej przy uderzeniu krwi do głowy a wpływa ona też na szybkie ogrzanie nóg zimnych.

Odwar z liści ogórkowych czyści krew i watroby.

Odwar kwiecica i liści świeżych lub suszonych wywołuje silne poty. Bierze się łyżeczkę tych ziółek na ćwierć litra wody i gotuje przez 5 minut.

Odwar z majeranku (100 gramów na ćwierć litra gotującej wody) działa skutecznie przy duszności, zatrzymaniu się moczku i przy cierpieniach nerwowych. Ko biety do kąpieli powinny dolewać po kilka kropli olejku majerankowego lub odwaru z majeranku na uspokojenie nerwów.

Tymianek, użyty jako herbata (5 gramów nalać ćwierć litrem gotującej wody) leczysz duszność, koklusz u dzieci i usuwa robaki.

To w krótkości apteka, która każdy może mieć stale w swoim ogródku.

Młody sportowiec zawałił się... ale 500-frankowy bilet rozwał resztki jego skrupułów... podszedł nieznacznie do drzwi i wymknął się niespostrzeżenie.

Wszystcy przeszli do pokoju jadalnego. Goście zasiedli na swoich miejscach. Wtem pani Varagnon spojrzała na puste miejsce po lewej ręce powieściopisarza.

— Ależ brakuje kogoś...

Wówczas powieściopisarz zaczął przepraszać za swego siostrzeńca, który wskutek nagłej niedyspozycji... ale pani Varagnon przerwała mu:

— W tych warunkach jest nas znowu trzynaście osób... ja nie jem obiadu... Zdenerwowana wstała.

— Uspokój się, kochanie — rzekł Varagnon — przecie to nie pierwszy raz nam się zdarza. Wiemy jak zaradzić złemu. Po czekaj chwileczkę.

I wyszedł z pokoju.

— Udało się! — ucieszył się Senael — mój podstęp udał się! zobacze ją! będzie ją miał przy sobie!

I delikatnie odsunął krzesło, dla tej na którą oczekiwał z takim utęsknieniem. Po kilku minutach wrócił p. Varagnon z dwunastoletnim chłopakiem o rumianej buzi i wzburzonej czuprynie.

— To nasz syn, Rene. Mamy czternastą osobę.

Pani Varagnon uspokoiła się. Rene zaś, sadowiac się niezgrabnie koło osłupiałego ze zdziwienia powieściopisarza niechcący z całej siły nadepnął na śliaczki jego laktrek.

Żona lekarza przyjaciółką szofera.

W szponach wyrafinowanej kobiety.

Przed sądem przysięgłych w Wiedniu stanął onegdaj 24-letni szofer, Adolf Hager, który zabił swoją chlebodawczynię, która była zarazem

jego kochanka, właścicielkę taksówki, Emme Hradetzky. Blższe szczegóły tej ciekawej afery kryminalnej są następujące:

Dnia 8 kwietnia o godz. 10 wieczorem zostało Pogotowie Ratunkowe zawezwane na Henmarkt 11. Głos męski oświadczył, że padły strzały w mieszkaniu właścicielki taksówki Emmy Hradetzky. Gdy pogotowie zjawilo się przed mieszkaniem, otworzył drzwi szofer Adolf Hager i przyjął lekarza słowami:

— Zabijem moją Emmę. Proszę mi pomóc! Jestem

bardzo chory!

Obok niego, na podłodze leżała zupełnie ubrana, w płaszczu i kapeluszu, jego chlebodawczyni, p. Hradetzky w kałuży krwi. Lekarz mógł tylko stwierdzić śmierć, która nastąpiła przed kwadransem.

Kula wtargnęła do mózgu przez lewą skroń. Hager wyszeptał jeszcze kilka słów na podstawie których zrozumiano, że chodzi tutaj o dramat miłosny na tle zazdrości.

Dochodzenia wykazały później, że piękna pani Emma, która uzyskała przed kilku miesiącami koncesję na utrzymywanie taksówki i najęła Hagera jako szofera, utrzymywała z nim

stosunek miłosny.

Już po krótkim czasie powstawały między kochankami sprzeczki. — Interes nie szedł dobrze, a pani Hradetzky miała z tego powodu pretensje do Hagera. Przypisywała jego niezręczności, że auto musiało być często oddawane do naprawy.

Wreszcie oznajmiła Hagerowi lekceważąco:

— Nie jesteś człowiekiem dla mnie. — Nie potrzebuję takiego niedołęgi. Sprzedam wszystko i pojedę do Francji, do mojej siostry.

Hager, który namiętnie Emmę kochał, zażądał wyjaśnienia.

A gdy Emma usiłowała wyjść bez słowa, stanął przed drzwiami i oświadczył:

— Nie puszczę, zanim mi nie powiesz, dokąd ci teraz tak pilno!

Pani Hradetzky krzyknęła:

— Idę do mego kochanka. Mam już dosyć twoich zalotów. No, z drogi!

Wówczas jakaś mgła zamroczyła szofera. Nie wiedząc co robił, wy dobył rewol-

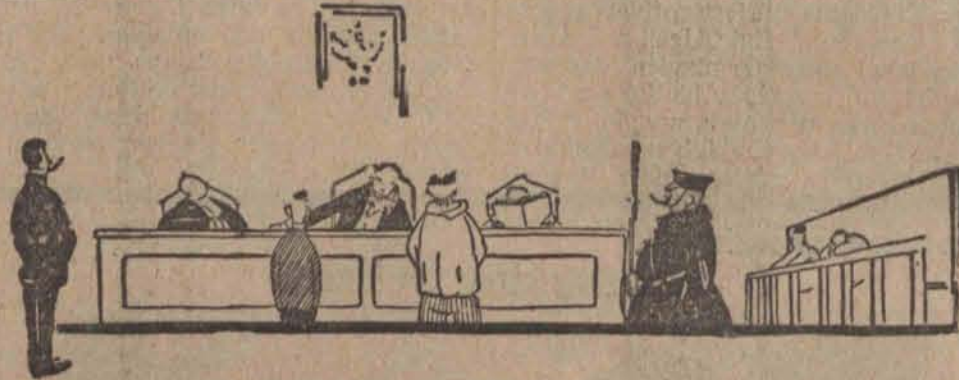
wer, który stał przy sobie nosił i strzelił ku kochance, kładąc ją na miejscu trupem.

Rozprawa sądowa przeciw Hagerowi wywołała w Wiedniu wielkie zainteresowanie, gdyż pani Emma Hradetzky, jako

żona wybitnego lekarza

była znana w sferach towarzyskich miasta. Przed dwoma laty owdowiła i znalazła się w dość trudnym położeniu finansowym. Mimo to umiała niezłe dawać sobie radę i prowadziła życie dość szerokie. — Cieszyła się jednak opinia osoby bardzo solidnej, to też afera stała się dla znajomych pani Emmy wielką niespodzianką.

Kraterki sądowe.



Serdeczny przyjaciel dyrektora banku

Łatwowierna pracownica.

Szanowny czytelnik nasz, któremu wypadła o czasie do czasu przejść się po parku Sienkiewicza, zauważył zapewne wysiadających na ławkach młodych ludzi, którzy bezmyślnie tym wzrokiem przyglądają się przechodniom. Ubiór tych młodzieńców nosi pozory elegancji, kanty spodni zaprasowane są nader dokładnie, postrzępiony krawat zawieszony jest bardzo precyzyjnie, kołnierzyk zaś i koszula są czarne niczym ziemia Boża. Garnitur zaś świeci „glansem” i latami.

Młodzieńcy ci są to bezrobotni pracownicy umysłowi o których tak dużo ostatnio pisze się w gazetach. Ludzie ci od dłuższego czasu korzystali z zapomóg państwowych t. zw. doraźnych, których zostali pozbawieni. Nieszczęśliwcy objęli ciągle i objęją nadal próżni różny instytucyj w złudnej nadziei otrzymania jakiegokolwiek choćby najgorzej płatnej posady.

Poważna konkurencja dla mężczyzn przy obejmowaniu posad za kobiety, które jako materiał roboczy nadający się dosko nale do nieskomplikowanych czynności biurowych i kontentujacy się znacznie mniejszą placą, są chętnie poszukiwane. Doidziemy, zdaje się do tego, że kobiety wogóle wyprą mężczyzn ze wszelkich stanowisk. Drżycie mężczyźni!

Im niewiasta ładniejsza, tem większe ma szanse zdobycia posady ze względów zrozumiących. Nie wszystkie wprawdzie są ładne, ale bądź co bądź niejedna szef woli mieć podwładne panie niż panów. Ta ka już jest psychologia tych niepoczętych szefów. Mężczyźni u nas dziś znaleźli się w sytuacji analogicznej do tej, którą przeżywali w swoim czasie biali robotnicy amerykańscy, gdy zaczęto masowo sprowadzać żółtołwych kulisów, którzy w pracy są niesłychanie wytrwali, oplacali zaś niesłychanie nisko. Kulisowi takiemu wystarczy garstka ryżu, by mógł jak koń pracować przez cały dzień!

Ogólny kryzys ekonomiczny, który dotknął w ostatnich latach Polskę, pozbawił również pracy wiele kobiet. Mnóstwo panien i meżatek narówni z mężczyznami stara się o posady. Że zaś kobiety z natury są łatwowiernie, w staraniach swych o pracę niejednokrotnie padają ofiara wyrafinowanych oszustów.

Proszę posłuchać: oto dla przykładu taka historyjka.

Panna Stanisława Skibicka w swoim czasie pracowała w prywatnej firmie handlowej, która uległa likwidacji. Uboga panienka znalazła się bez pracy. I oto los zetknął ją z niejakim Antonim Rudzińskim, jegomościem starszym, który zaczął cudo opowiadać jej o swych niesłychanie rozległych stosunkach, dzięki którym może ona otrzymać posadę.

Pewnego dnia oznajmił jej uradowany, że ma dla niej posadę w jednym z nowo utworzonych banków łódzkich. Dyrektor banku tego jest jego serdecznym przyjacie-

Jak to się mszczą grzechy młodości.

Tajemnica pudła.

Niezwykły prezent słabry otrzymała niedawno pewna arystokratka angielska. Miss Karolina Eckders była osobką bardzo lekkomyślną i wolnomyślną, a flirt posuwała nieraz do

granic niedozwolonych.

Wreszcie jednak poszła za wolą rodziców i postanowiła wyjść za mąż za znacznego od ręki starszego, 45-letniego lorda Jamcisa Sarthona, jednego z najbogatszych arystokratów angielskich.

Z okazji tego związku zaczęły napływać

liczne prezenty ślubne.

Wśród nich znajdował się dziwny pa-

kiet, opatrzone licznymi otworami i napisem: „Nie przewracać!” Pakiet adresowany był do szczęśliwego nowożeńca, a oddany przez specjalnego posłańca.

Można wyobrazić sobie jego minę, gdy po otwarciu pudła wyrwał się z niego,

kilkumiesięczny chłopczyk

oraz list następującej treści: „Wszystko, co się łączy z osobą pańskiej uroczej małżonki, musi być dla pana bardzo milem. Niechaj mi tedy wolno będzie przesłać panu tego chłopczyka, pozostawionego mojej opiece, o którym żona pańska w ostatnich tygodniach zupełnie zapomniola, nie przesyłając umówionej sumy na jego utrzymanie”.

Lord znalazł się w położeniu bardzo kłopotliwym. Szczerze zakochany w lekkomyślnej Karolinie chciał zrazu oszczydzić jej wstydu i dziecko gdzieś ukłować, ale nieszczęście chciało, że w krytycznym momencie Karolina

weszła do pokoju.

Lecz i teraz sprawa cała mogłaby zakończyć się zupełnie spokojnie i nie wyostać się nigdy poza obręb pałacu, gdyby nie nagłe uniesienie Karoliny, która przypuszczając, że mąż chciał ją poniżyć chwyciła dziecko i wraz z niem skoczyła z otwartego okna pierwszego piętra.

Dziecko się zabiło, matka zaś doznała ciężkich obrażeń i potłuczeń. Mimo to stan jej nie jest tak groźny, że niebawem będzie mogła odpowiadać przed sądem...

Towarzysz podróży bogatej Amerykanki.

Napad w pociągu.

W paryskim pociągu lokalnym, opuszczającym koło północy dworzec Lazare, odwołujący pasażerów aż do Suresne był widownia

napadu rabunkowego,

wykonanego z niecodziennym zuchwalstwem zupełnie według wzorów amerykańskich. Ofiarą tego napadu, bardzo bogata Amerykanka, która tego dnia dokonywała zakupów w Paryżu, wieczorem zaś wracała do swej willi w Garches, leży w sanatorium gdyż doznała ciężkiego wstrząsu nerwowego. Napad nasunął policj paryskiej niefela.

orzecz do zgryzlenia.

Amerykanka zajęła miejsce w coupe i zagłębiła się w czytaniu gazety. — Nagle wszedł do wagonu wysoki mężczyzna, mający maskę na twarzy. Jedną ręką zamknął za sobą drzwi, drugą zaś wyjął z blyskawiczą szybkością rewolwer i skierował go przeciwko Amerykance.

— Niech pani nie wola o pomoc — musiałbym bowiem panią zastrzelić — nikt wreszcie nie usłyszałby krzyku, gdyż przedziały obok są puste.

Drżąc, śmiertelnie blada ze strachu oddała cudzoziemka wszystkie swe pieniądze i wszystkie swe klejnoty napastnikowi. Madame Ifton — tak się nazywała napadnięta — siedziała w rogu przedziału, jakby sparaliżowana, lecz jej oczy zwracały się bezustannie w kierunku sygnału ratunkowego. Bandyta zauważył to widocznie, gdyż przytknął jej

lufę brzoyniaka do skroni.

— Jeżeli pani zrobi najmniejszy ruch — oświadczył — zginie pani.

Przez mniej więcej 20 minut przetrzymała ją w tem straszliwym napięciu. Potem Amerykanka straciła przytomność. — W tym stanie znalazł ją w przedziale jej mąż oczekujący ją w Garches. Natychmiast zaalarmowano policję paryską. Ta zaś wysłała swego najzdolniejszego detektywa za zamaskowanym bandytą dotychczas jednak bez żadnego skutku.

mieszczą w butonierkach obecnych panów.

Pan tancerz poczał nagle krzyczeć, że go okradziono

i rzucił się za rzekomyim złodziejem.

Sprawę zaś i omidlenia są na porządku dziennym.

Takie sceny są w metropolii amerykańskiej miła sensacja i cały Nowy Jork płynie do skończenia się przedstawień teatralnych i kabaretowych do Hadison Square Garden, aby być świadkiem tych tragikomicznych zawodów.

Co kraj, to obyczaj!

Studia nad pianiem koguta.

Tajemnica mowy zwierząt.

Badania tajemnicy „mowy zwierząt” zaprzęta od dawnego już czasu umysły przyrodników, jednak prace ich nie dawały wielkich wyników, gdyż głosy zwierząt wyrażające uczucie, częstokroć różniły się od siebie bardzo subtelniemi

odcieniami tonów,

trudnym do uchwycenia dla ucha człowieka. Dopiero w ostatnich czasach stosowane przyrządy, złożone z fonografu i aparatu złączającego, kreślącego lub odbijającego na kliszy drgania struny głosowej, pozwoliły określić samogłoski i zgłoski, z których dany ton głosu zwierzęcia się składa.

W ten sposób przekonano się, że błędnie używamy różnych spółgłosek i słów np. hau, mieu, kikiriki i t. p. na określenie głosów wydawanych przez zwierzęta. — Stwierdzono, że pies szczerząc moduluje dźwięk „u”, lub też gdy naszczekuje z radości, samogłoskę „a”.

Oprócz tego ten sam gatunek zwierząt w tych samych okolicznościach życiowych, wydaje inne głosy, zależnie od okolicy. Znalazło to wyraz nawet w sposobie przedstawienia przez ludzi głosu np. koguta. Otóż kogut w Polsce pieje „kukuruku”, w Hiszpanji „kikeriki”, w Rosji „kukeriku”, we Francji „kokoriko”, w Anglii „Cokadoledoe” i t. d., w rzeczywistości zaś, różnie w różnych okolicach, ale zawsze bez zgłoski „k”, nieznannej w kogucim języku.

Znany przyrodnik Szmid rozpoczął obecnie systematyczne studia nad pianiem koguta i być może za niedługi czas poznaemy wszystkie tajniki koguciej mowy.

Ogro chodni szczerbi stanie n kłem by Poznans twa ucz okresie wne, w

ta bogat czność. Rolni wulnia: podczas gliczyk niednej wienie w rzywam burakair

Łódź względe piej na t Ostat pozom t można z Łódź za wytwórc uprawia

Nie o fakt szy grodnict cyce w lecz pęto Józef Ph szedł do dającego Sceptycz zaczęli g prawa o

Przyk daleko w Oddzi Związku niemi w zhcąc da

P i zarazen tym kier ogrodnic Wolej

Głowi prócz ce nie, cen kiego roz co nalezy sumenta,

JACKSO Lata

Ale wró nie, że zn ka i adres popiele. J Jecia, ale zauważył jak najgor widywał mymi prz mora.

Jednej treningow frant: — Jak Tim spo — Ską — Nie

Jeś, jak w Tim m japane na cil sie do jak człow: zrzuć — Zda ważył z r tem nie pr nigdy nie czyny L. kać. Wies

„Spożywanie jarzyn konserwuje zdrowie”. Wojewódzka Wystawa Ogrodnicza w Łodzi. Pożyteczna impreza.

Ogrodnictwo, stojące w krajach zachodnio-europejskich na najwyższym szczeblu rozkwitu, znajduje się u nas w stanie niemowlęcym dopiero. Za wyjątkiem byłej dzielnicy pruskiej Pomorza i Poznańskiego, gdzie dążność do ogrodnictwa uczyniła wiele, stwarzając w krótkim okresie czasu piękne ogrody i pola warzywne, w innych dzielnicach Polski

brak dotąd zainteresowania tą bogatą i pożyteczną gałęzią wytwórczości.

Rolnik nasz choćby najbogatszy zadawania się dotąd ziemniakami i kapustą, podczas gdy sąsiad jego zagraniczny, Belg czy Francuz, posiadacz karłowatej, nędznej gospodarki urozmaica sobie pożywienie własnoręcznie wyhodowanymi warzywami jako to: sałatami, marchewką, burakami, fasolą, pomidorami i t. p.

Łódź, a właściwie jej okolice stoją pod względem ogrodnictwa stosunkowo najlepiej na terenie Mazowsza i Kujaw.

Ostatnie zwłaszcza lata podniosły tu poziom ogrodnictwa i już dziś stwierdzić można z radością, że podmiejskie okolice Łodzi zainteresowały się żywo tą gałęzią wytwórczą i znaczny procent wieśniaków uprawia spore pola warzywne.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć tu fakt szybkiego zrozumienia wartości ogrodnictwa przez mieszkańców wsi Szynycy w powiecie łódzkim. Najmłodszy, lecz pełen energii mieszkaniec tej wioski Józef Pietraszczyk w ciągu dwu lat doszedł do ładnego ogródka warzywnego, dającego mu nawet niemały dochód. — Sceptycznie zapatrujący się sąsiedzi jego zaczęli go naśladować i dziś cała wieś uprawia ogrodnictwo z zamiłowaniem.

Przykładów takich możnaby znaleźć daleko więcej.

Oddział łódzki Centralnego Polskiego Związku Ogrodników zachęcony dodatkami wynikami w postępach rolnictwa, chce dać społeczeństwu

przeгляд sił wytwórczych i zarazem dać bodźca do dalszej pracy w tym kierunku za pośrednictwem wielką imprezę ogrodniczą p. n.

Wojewódzka Wystawa Ogrodnicza w Łodzi.

Głównym zadaniem tej wystawy oprócz celów reklamowych, jest wykazanie, czem ogrodnicy województwa łódzkiego rozporządzają, czego brakuje i na co należy zwrócić większą uwagę tak konsumenta, jak i hodowcy.

Wystawa, jak nas informują organizatorzy przedstawiać się będzie imponująco. Między innymi zawierać będzie bogate działy jak: szkółkarstwo, warzywnictwo, owocarstwo, hodowla roślin, nasiennictwo, wikliniarstwo, plany i modele ogrodów, przemysł i handel ogrodniczy, przetwórstwo, jedwabnictwo, nauka i szkolnictwo oraz pszczeństwo.

Udział swój w tej walece pożytecznej imprezie, nad którą protektorat przyjął p. wojewoda Jaszczolt, oprócz firm i rolników - ogrodników z województwa łódzkiego, zgłosiły zakłady ogrodnicze z Warszawy, Lwowa, Poznania, Torunia, Płocka i t. d. Komitet wykonawczy w osobach prezydium: prezes Kaczorowski, wiceprezesi Salwa i Leszczyński, sekretarz Sewerynak i Nowicki, skarbnik Modrzejewski i komitetu: p. p. Jasiński, Rudnicki, Einbort, Hrdina, Pytek, Mintewicz, Ginter Kłosowska, J. Dymkowski i F. Dymkowski, dokłada wszelkich starań aby całość imprezy wypadła okazale.

Nagrody dla wystawców przewidziane są od Ministerstwa Rolnictwa, towarzyszy ogrodniczych Warszawy, Krakowa, Poznania, Lwowa, Torunia, Łodzi, od komitetu wystawy, magistratu m. Łodzi i t. p.

Wystawa otwarta będzie w czasie od 15 do 24 września w parku miejskim „Zródlika” przy Wodnym Ryńku.

Komitetowi wystawy, zwłaszcza ruchliwemu łódzkiemu oddziałowi Centralnego Polskiego Związku Ogrodników z prezesem Kaczorowskim na czele należy życzyć powodzenia.

Wystawa już obudziła wielkie zainteresowanie społeczeństwa, wobec czego liczyć należy na powodzenie tej imprezy urządzonej w Łodzi po raz pierwszy po 25 letniej przerwie.

Strażacy zlikwidowali konflikt małżeński. Skuteczny alarm.

Z Poznania donoszą: Uтары się zwały, że nasza straż pożarna jest... służącą do wszystkiego. Dzielni strażacy z animuszem ratują konte tonące w studni, desperatem topiącym się podają dłoń, przez okno wchodzą do mieszkań, w których zgubiono klucze, tramwaje

wsadzają na szyny, tną drzewa przewrócone przez huragan. Wczoraj zaś straż pożarna interwenjowała w sporze małżeńskim. Tego cprawda w Polsce jeszcze nie było.

Wczoraj w Poznaniu przy ulicy Szamarzewskiego po wymianie kilku przykrych słów mąż zaczął bić żonę. Biedna małżonka poczęła płakać, a gdy płacz nie powstrzymał rozwścieczonego męża zaczęła krzyczeć „Ratunku!” Ponieważ całej tej małżeńskiej scenie towarzyszył płacz dzieci, więc bezradni sąsiedzi chcąc zaradzić zlemu przywołali...

straż pożarna. Po kilku chwilach rozległ się dźwięk dzwonka straży pożarnej, strażacy weszli do mieszkania powaśnionego małżeństwa i odwieźli poturbowaną i zmaltretowaną kobietę do lecznicy miejskiej.

Pij mleko jak mazagran!

Najlepiej przez rurkę szklaną lub słomkę.

Osoby, którym zalecona została kuracja mleczna powinny pamiętać o tem, iż mleko należy pić powoli, albowiem przez szybkie picie zbyt obciąża się żołądek

naświetlona ilość tego napoju, przyczem mleko źle bywa wchłaniane, gdyż w żołądku powstaje zaraz zbyt wielka ilość sernika, i soki trawienne z trudnością mogą podjąć swemu zadaniu. Najlepiej jest pić mleko przez cienką rurkę szklaną lub słomkę, dzięki czemu mleko przedostaje się do żołądka małymi ilościami i może być łatwo wchłaniane.

Prócz tego przy kuracji mlecznej należy dbać o czystość jamy ustnej; o tem zwłaszcza winny pamiętać osoby słabe i źle odżywiane, tkanki których nie są w stanie przeciwdziałać różnym szkodliwym czynnikom, jak naprzykład drobnoustrojom gnilnym, dla których kwas mlekowy jest znakomitem podłożem.

Osoby zatem, którym lekarze zalecają pić mleko, powinny kilka razy dziennie czyścić zęby możliwie twardą szczotką i proszkiem, i prócz tego płukać usta eliksirem przeciwnieślnym.



Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

JACKSON SCHOLZ. 5) Latający policjant.

tłum. Janina Suikowska.
Przedruk wzbroniony.

Ale wróćmy do Tima. Zgadliście naturalnie, że znajdując się w posiadaniu nazwiska i adresu Molly, nie zasypiał gruszek w popiele. Jak się do tego brał, nie mam pojęcia, ale nie upłynęło wiele czasu, gdy zauważył w nim zmianę. Podejrzywałem jak najgorsze rzeczy gdyż aż nadto często widywałem te same symptomy między mymi przyjaciółmi, którzy padli ofiarą Amora.

Jednego wieczora, przy wyjściu z hali treningowej, rzekłem do niego, z głupią frazą:

— Jak się miewa Molly?
Tim spojrział na mnie zdetonowany.
— Skąd wiesz? — zapytał.
— Nie wiem, tylko znajduje. Nie traciłeś, jak widzę, czasu.

Tim miał taką minę, jak widzę, czasu. Tim miał taką minę, jak dziecko, przyłapanie na kradzieży konfitur. Nagle zwrócił się do mnie szczerze, z wyrazem ulgi, jak człowiek, który długo czekał na to, by zrzucić ciężar z serca.

— Zdaje się, że nie traciłem go — zauważył z rozumą, tak jakby mu to przedtem nie przyszło do głowy. — Ale widzisz nigdy nie spotkałem jeszcze takiej dziewczyny!...!...! Bałem się prosto zwlekać. Wiesz, jak to jest

— Ma się rozumieć — skłamałem, a on zachecony tem ciągnął dalej swoje zwierzenia, przyczem głos jego nabrał owych pełnych czci astmatycznych tonów, będących jedynym symtomaem zakochania.

— Ona, — ona jest cudowna — zaszedł z westchnieniem. Nigdy nie przy puszczałem, żeby dziewczyna mogła być taka — taka —

— Słodka i czysta — powiedziałem — taka kobieca i rozumna, tak bardzo zbliżona do twojego ideału doskonałości. Czujesz że jest dla ciebie za doskonała, że nie jesteś godzien dotknąć rąbka jej sukienki.

Rozpromienił się z wdzięcznością.

— Jak — jak ty o tem możesz wiedzieć? — zapytał i wtedy zrozumiał, że wpadł na amen.

Ta rzecz pomogła nam do większego jeszcze wzajemnego zbliżenia, gdyż Tim musiał mieć kogoś, z kim mógłby mówić o Molly, a ja nie przeczuwając temu nie miałem ze względu na to, że odkryłem w tym chryźnym, dobrodusznym policjancie kilka pięknych, rzadkich przedmiotów. Należał on do ludzi, którzy wkładają w przyjaźń całą duszę i całe serce, dają z siebie wszystko, a nie wzamian nie otrzymują.

Tim dostał ostatnio awans. Nie stał już na posterunku i przywdział cywilne ubranie, chociaż z tego co mi mówił dorozumiałem się, że departament nie pochwałal bynajmniej jego sportowych zamiłowań. Spotkałem go jednego popołudnia z twarzą wyciągniętą, jak u szkap. Wiedziałem odrazu, że stało się coś niedobrego, bo trzeba było prawie katastrofy, żeby po działać w tak deprymujący sposób na we-

sole dobroduszne usposobienie Tima.

— Kto umarł? — zapytałem, ale zdaje się, że mi się omylił.

— Miałem właśnie awanturę z szefem — wyjaśnił — albo raczej on się tylko awanturował — dodał żafosnym głosem — a ja musiałem słuchać.

— Jak się to stało?

— No, widzisz, starw, zdaje się, uważa, że poświęcam za dużo czasu i uwagi sportowi, a za mało służbie. Może ma i rację, ale, w zwykłych warunkach nie robiłby o to takiego piekła. W obecnej chwili widzisz, tak mu trudno dogodzić, jak buremu niedźwiedziowi, choremu na żołądek, a wszystko z powodu tego paszka Percy'ego.

Nawiasem mówiąc, Percy był to jeden z najzdolniejszych dołniarzy, jacy ostatnio grasowali w Manhattanie. Był też niezmiernie chętny sławy i rozgłosu. Myśle, że i pod innymi względami musiał to być numer nielada.

Za każdym razem, kiedy udało mu się skonfiskować pekaty portfel, zostawiał na tego miejsce krótki listy na maszynie liscik jednakowej treści: „Szczerze oddany Percy”. Prawda, był dobrze wychowanym? Ale bądź co bądź, departament policji nie ujmował sprawy pod tym kątem. Percy w dalszym ciągu rozrzucał wszędzie swoje uprzejme bilety, a policja nie była w stanie go wytropić, co nie wpływało dodatnio na humor jej funkcjonariuszy. Nawet nie wiedział, jak wyglądał i naturalnie komentarze dziennikarskie na marginesie tej sprawy nie były szczególnie pochlebne.

— Naturalnie — ciągnął Tim — starw ma ciężkie rugi od swoich zwierzczników i o mało się nie wścieknie. — Ofiarowuje wszystko od awansu do Brooklyńskiego Mostu, człowiekowi, który nakryje Percy'ego i ponieważ, jak dotąd, nikt tego nie dokazał, musi wyładować na kims swoje cierpienia, a zdaje się, że mnie wybrał sobie na kozła ofiarnego. Powiedział mi, że sporty moje nie go nie obchodzi, a jeśli się czemś nie odznaczę na służbie — obniży moja rangę. Może więc lepiej będzie, jeśli dam pokój bieganiu?

Sam nie wiedział, jak mu poradzić. — Ograniczyłem się przeto do uwagi, aby jeszcze trochę poczekał i zobaczył co z tego wyniknie.

Rozumiałem, naturalnie, że praca zarobkowa i stanowisko to grunt, a Tim nadto musiał się jeszcze liczyć ze swoją dziewczyną.

Molly, ma się rozumieć, bywała na wszystkich popisach i tak się do tego zapalała, że nawet przychodziła do naszej hali prawie każdego popołudnia przyglądać się, jak trenujemy. Dzięki temu widywałem ją dosyć często i długo, gdyż nie raz szliśmy we trójkę na obiad po skończonym treningu; na moję mego doświadczenia w takich sprawach doszedłem do przekonania, że dziewczyna wpadła tak samo, jak i Tim. Zaczęła już nawet traktować go, jak swoją własność, co jest znakiem ostrzegawczym, jakiego nie zauważa prawie żaden mężczyzna, znajdujący się w tem położeniu. Oh! Niech tam! Cóż mnie to ostatecznie mogło obchodzić.

d. c. a.

Dzień w Łodzi.



Żelazny łokieć straganiarki.

Krwawy incydent na rynku.

62-letni Izrael Aron i 55-letnia Bajła Mostbaumowie, zamieszkali przy ulicy Głównej 62

handlowali garderoba

w kramiku na Wodnym rynku. Dzisiaj nad ranem Mostbaumowie zaczęli krzątać się przy ustawianiu kramu i sortowaniu ubrań. Podczas tej czynności wybuchła między nimi kłótnia która zakończyła się żałośnie.

Bajła Mostbaumowa w zdenerwowaniu uderzyła męża w głowę

stalowym łokciem

(miarą). Mostbaum zalewając się krwią upadł na ziemię. Przerazona Mostbaumowa dostała ataku nerwowego i nieprzytomna upadła na ziemię obok leżącego męża. Świadkowie tragicznego incydentu zawezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pomocy Mostbaumowa pozostała na miejscu, zaś jego żonę odwiózł do domu.

Zawiadomiona o wypadku policja sporządziła protokół za awanturę uliczną.

Złe

koleżanki bezrobotnej.

Atak epileptyczny na ulicy.

25-letnia Wiktorja Pobiszewska, bezrobotna, zamieszkała przy ulicy Zgierskiej 104, przechodziła się wczoraj wieczorem z koleżankami po ulicy Zgierskiej obok kolonii urzędników skarbowych.

W pewnym momencie koleżanki zaczęły szydzić z Pobiszewskiej na temat jej

stosunków rodzinnych.

Śluchała nie reagując na docinki, lecz w końcu rozgniewana rzuciła pod adresem złośliwych koleżanek kilka uwag. Jedną z nich obrażona uderzyła ją w twarz. Pobiszewska rzuciła się w kierunku krewkiej koleżanki, lecz w tej chwili dostała

ataku epileptycznego

i upadła na ziemię, tłucząc głową o kamienie.

Przechodnie pośpieszyli z pomocą nieszczęśliwej, która odniosła szereg tłuczonych ran głowy, i wnieśli do pobliskiej bramy, dokąd też zawezwali karetkę pogotowia. Lekarz po udzieleniu pomocy i nałożeniu opatrunku odwiózł Pobiszewską do domu.

Tragiczny figiel chłopca.

Zdradziecka marynarka.

Niebezpieczny figiel czepiania się wozów, dorożek, tramwajów przez dzieci kwitnie nadal w Łodzi, dowodem czego wypadek wczorajszy. Na ulicy Kilińskiego, obok parku Sienkiewicza, bawiło się na jezdni

kilku chłopców.

W pewnej chwili jeden z nich uczepił się przejeżdżającego tramwaju. Na nieszczęście marynarka chłopca zaczepiła się o coś i gdy chłopak zeskoczył, tramwaj wlokł go kilkanaście metrów.

Chłopiec złamał nogę, przytem wskutek uderzenia o bruk odniósł kilka ran głowy. Krzyk przechodniów, będących świadkami wypadku, usłyszał maszynista i

zatrzymał tramwaj.

Do okaleczonego chłopca zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po nałożeniu opatrunku odwiózł nieszczęśliwego do szpitala dziecięcego Anny-Marji.

Nieznanym chłopcem okazał się 14-letni Icek Heiszrek, sierota, zamieszkały przy ul. Głównej 56. Stan pokaleczonego Heiszreka bardzo ciężki.

Kąpiel złoczyńcy w gliniance.

Niefortunny wybór służącej.

Wczoraj po południu na torze kolei obwodowej na Rokicju spacerowała w towarzystwie nieznanego mężczyzny Helena Znajówna, służąca, zamieszkała przy ul. Radwańskiej 59.

W chwili, gdy nieznamy zaczął się do niej w celu zupełnie niedwuznacznym zalecać, dziewczyna

wszczeła alarm.

Wówczas speszony adorator, wyrwawszy z rąk Znajówny torebkę zaczął uciekać.

Znajówna wraz z kilku przechodniami rozpoznała pościg.

Nieznamy, widząc dępczących mu po

piętach prześladowców, rzucił skradzioną torebkę i straciwszy orientację, wpadł do głębokiej glinianki.

Niedoszłego samobójce udało się jednak wydobyć z wody.

Zawezwany lekarz pogotowia Kasy Chorob, po udzieleniu pomocy, pozostawił go na miejscu.

Nieznanym okazał się 29-letni bezrobotny Marcin Gajda.

bez stałego miejsca zamieszkania. Przyznał się do kradzieży, tłumacząc krok ten brakiem środków do życia.

Gajde wraz z odpowiednim protokołem przesłano do dyspozycji władz sądowych.

Oburzona.



Mąż: — Co znowu rachunek od krawcowej na 250 złotych?

Zona: — A to bezczelna. Przecież liczyłam z nią wczoraj i wypadło tylko 249 zł.

Przygoda nieogłędnego lokatora.

Porażka intruza.

Wczoraj nad ranem mieszkańcy domu przy ulicy Towarowej 24

usłyszeli krzyki

wydobywające się z mieszkania wdowca Adama Szklarskiego.

Skoro lokatorzy domu znaleźli się w mieszkaniu ujrzeni tarzającego się po podłodze Szklarskiego w uścisku innego mężczyzny.

Jak się okazało Szklarski zamieszkuje cy na parterze domu usnął nie zamknawszy przedtem okna. Wykorzystał sytuację złodziej i zakradł się do mieszkania Obudzony szmerami Szklarski rzucił

się na złodzieja. Wywiązała się bójka Złodziej bił pięściami na prawo i lewo aby tylko odzyskać wolność. Lecz Szklarski choć krew spływała mu po twarzy nie puścił złodzieja. W obehwałnieniu opryska dopomogli mu sąsiedzi

zawabieni alarmem.

Zawezwano policję. Zatrzymanym okazał się bezdomny 24-letni Samuel Trzasa, notowany za kradzieże.

Przesłano go do dyspozycji władz sądowych.

Adamowi Szklarskiemu udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

Jedna noc czarnej łodzianki.

Wyjazd skonfundowanego kmiotka.

W dniu wczorajszym Klemens Zawiejak, zamieszkały we wsi Jodły, pod Sieradzem, przyjechał do Łodzi

na birbantkę.

Mając sporo grosza w kieszeni znalazł sobie towarzystwo w pewnej podziemnej restauracyjce. Gdy Zawiejak popił trochę, oświadczył nowym znajomym, że chciałby poznać ładne dziewczynki.

Wnet znalazło się ich kilka do dyspozycji. Zawiejak wybrał pewną brunetkę i odseparowawszy się od reszty towarzysztwa, wyjechał z piękną łodzianką taksem poza miasto. Odprawiwszy samochód

Zawiejak poszedł z dziewczyną na spacer w pola. Świeże powietrze odurzyło Zawiejaka do tego stopnia, że zasnął na ławce. Znudzona towarzysząca Zawiejaka po pewnym czasie postanowiła opuścić

przygodnego amanta.

Na odchodem zabrała mu „na wieczną rzecz” portfelkę” portfeli 150 złotych. Dopiero wieczorem przebudził się Zawiejak i już w pierwszej chwili stwierdził brak portfeli i nieobecność łodzianki.

Wrócił stroskany do Łodzi, zameldował o swej przygodzie policji a następnie wyjechał do rodzinnej wsi.

Warszawa się amerykanizuje.

Samochód na usługach złodziei.

Z Warszawy donoszą:

Nocy dzisiejszej dokonano włamania do sklepu kolonialnego Antoniego Gachowieckiego przy ul. Chłodnej 15.

Około godz. 3-iej przed sklepem zajeżdżała taksówka, z której

wysiadło 4-ch mężczyzn.

Jeden z nich zaczął manipulować przy samochodzie, inni zaś dobranymi kluczami otworzyli drzwi pustego sklepu i dostawszy się tam, przenieśli z samochodu skrzynkę z narzędziami, którymi zaczęli

przebijać otwór w ścianie

do sąsiedniego sklepu Gachowieckiego. Po półgodzinnej pracy robota była skoń-

czona i złodzieje dostali się do celu wyprawy.

Dwóch nocnych gości pakowało skradzione towary.

Niespodziewanie od strony ul. Ciepłej ukazał się

patrol policyjny.

Posterunkowi otoczyli samochód, a jeden z nich zapytał szofera, dlaczego stoi przed domem. W tej chwili w drzwiach ukazał się jeden ze złodziei, który niósł łup. Na widok policjantów złoczyńca schował się szybko lecz

było już zapóźno.

Posterunkowi weszli do sklepu i wy-

ŁÓDZIANIE — szukajcie murzyna!

1100 dolarów za przychwycenie

czarnego zbrodniarza.

Chyba nie łatwiejszego jak odróżnić kolor

czarny od białego.

Zagadkę taką rozwiąże z łatwością nawet jednoroczne dziecko. Właściwie nie pisalibyśmy wcale na ten temat, gdyby nie to, że komendant policji w Lec Ford Teksas w Ameryce nie przeznaczył sześciuset efektywnych dolarów za wykrycie miejsca pobytu

pewnego murzyna,

który ma na swym czarnym sumieniu zabicstwo oficera policji. Sprawa ta jest ściśle związana z Łodzią, czego dowodem chociażby

list gończy.

Jaki otrzymała Wojewódzka Komenda Policji w naszym mieście od policji amerykańskiej poszukującej murzyna Tenola Moora, który dnia 19 maja w Tort-Worth w Stanach Zjednoczonych

zamordował oficera

policji, poczem zbiegł.

Według otrzymanego listu gończego, Moor dokonał morderstwa w chwili, gdy oficer usiłował go wylegitymować. Wstępne dochodzenia „z tamtej strony morza” wykazały, że morderca, który ma na sumieniu wiele innych ciężkich przestępstw

kupił jazz-band,

uciekł do Europy i obecnie pono „bawi” w Polsce wygrywając różne uciechy „Ak-baba - fokstroci” po dancingach.

Wobec tego listy gończe skierowano do wszystkich miast polskich. Za ujęcie mordercy wyznaczyla amerykańska policja — jak zaznaczyliśmy powyżej 600 dolarów nagrody. Oprócz tego magistrat w Tort-Worth dodał do tej sumy

500 dolarów,

co razem wynosi imponującą jak na obecne stosunki sumę 1100 dolarów amerykańskich.

Łodzianie szukajcie więc czarnego zbrodniarza, który może ukrywać się gdzieś w zakamarkach komi-ogrodu.

Ponięważ cera nasza różni się zasadniczo od murzyńskiej, więc tembardziej przyjdzie wam z łatwością wyszukać

zbrodnicy Tenola Moora.

Nagroda was nie mirie. Tysiąc i sto dolarów spocznie w czełusciach waszych głodnych kieszeni i czekać będzie na umięjętny obrót.

Ja jako odkrywca listu gończego jedną mam do was prośbę.

W razie pochwycenia murzyna, oddajcie go władzom, a mnie wypłaćcie odpowiednią premię.

P. S. Liczy lat 25, wzrost 5 stóp 8 cali, włos krótki kędzierzawy.

Drzewo broni swych zielonych gałęzi.

Tragiczna śmierć monter

Z Inowrocławia donoszą:

Zdarzyło się straszne nieszczęście przy obcinaniu zbyt długich gałęzi na ulicy Dworcowej. Gałęzie bowiem wyrósłszy nadmiernie stały się przeszkodą dla przewodów elektrycznych, wobec czego wystano robotników, by zajęli się ich obcięciem. Monter Falkowski spadł głową na dół, przyczem czaszka została

zupełnie rozbita,

a mózg rozprysł się na wszystkie strony. Ciało nieszczęśliwego, który osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci, przewieziono niebawem do kostnicy. Zmarły liczył dopiero 38 lat życia.

przewodzących niefortunnych włamywaczy, którymi okazali się: Abram Cymbalista, Abram Wolfhendler, Franciszek Kucharzski i szofer Henryk Szempliński.

Lup odebrano.

Prze

Zaledw
zej łódzk
v której
pry flzy
ja plet s
jej rywa
i. skokl
zieży.

Na śro
lach ci w
pu do klu
rajzomal
i na pola
rśród sw
jem z za
ni, gdyż
lla wwszy
różnicy, w
Zatem
je licznie
em sport
Przygo

(—) Dw
il przez
łów llgow
ia p. Re
ne Lwow
hamonea

(—) W
15 sierpn
roczny tu
kiet.

Z łódz
rowie.

(—) U
minacyjny
Łodzi, któ
11 sier
od godz. 8
kiej, wols
W. K. S.
malokalib
E. K. S.
mysliwski
szosie Kot
ni długiej
Raduczu

Zgłosz
zawodów

(—) Na
sedzia Bł
identyczn
czarni me
dnicy mi
piłkę do

W Z

Imie i
Adres
Doklad
Wzm

(według

15 sie
K. S. (p
bieg 100
młot (tyl
la. 4) skł
mtr.

19 sie
K. S. pla
2) bieg 4
3000 mtr
dla panó
15 sie
Pieciobó

SPORT.

Wszyscy na boisko!

Przed olimpiadą „Łódzkiego Echa Wieczornego”.

Zaledwie pięć dni dzieli nas od pierwszej łódzkiej olimpiady lekko-atletycznej w której sportowa Łódź wykaże swe wapry fizyczne.

Na śródownych i niedzielnych zawodach ci wszyscy, którzy nie mają dostępu do klubów sportowych i ci, którzy w najrozmaitszych zaułkach, podwórkach i na polach walczą o pierwszeństwo wśród swych rówieśników.

Zatem wycinajcie kupony, zgłaszajcie je licznie — niech te dwa dni będą świętem sportowem wszystkich.

Przygotowując naszą olimpiadę nie

zapomnieliśmy również o rodzinach zawodników i tych, którzy sportem się rozkoszują. — Dla nich dajemy wolny wstęp na zawody. Już w przyszłym tygodniu ukaże się w dziale sportowym naszego pisma bilet bezpłatnego wejścia, za okazaniem którego posiadacz znajdzie miejsce na trybunie boiska D. O. K. IV.

Królowa sportu lekka-atletyka znów zajął się, wykaże, że jest ciekawsza, niż cały szereg sportów uprawianych z zapalem. Pragniemy by Łódź zamieniła się w małą Finlandję, gdzie na zawodach lekko-atletycznych dziesiątki tysięcy widzów szaleje, przyglądając się najszybszemu człowiekowi świata Nurmiemu. Pragniemy by Łódź, to miasto niebieskich bluz, wydało więcej Kostrzewskich. by było pierwszym w Polsce, w którym lekka - atletyka się zaaklimatyzuje.

A więc 15 i 19 sierpnia, wszyscy na boisko!

Sport w kilku słowach.

(—)Dwaj łódzianie zostali wyznaczeni przez P. K. S. do prowadzenia zawodów ligowych i tak: na niedzielę 12 sierpnia p. Reattig — mecz Legja — Pogoń w Łwowie; 15 sierpnia p. Hanke — mecz Hasmona — Polonia w Warszawie.

(—) W Milanówku w dniach od 11 — 15 sierpnia rozegrany zostanie wielki doroczny turniej z udziałem najlepszych rąkiet.

Z łódzian zgłosili udział bracia Stolarowie.

(—) Ustalono ostatecznie program eliminacyjnych zawodów strzeleckich w Łodzi, który przedstawia się następująco:

11 sierpnia od godz. 14 i 12-go sierpnia od godz. 8-ej rano strzelanie z broni krótkiej, wojskowej i dowolnej — strzelnica W. K. S. ul. Zakątna. Strzelanie z broni małokalibrowej na 50 mtr. — strzelnica Ł. K. S., Al. Unji 2; strzelanie z broni myśliwskiej — strzelnica wojskowa przy szosie Konstantynowskiej; zawody z broni długiej typu wojskowego odbędą się w Rądczku dnia 12 od godz. 9 rano.

Zgłoszenia zawodników w miejscach zawodów.

(—) Na zawodach G. M. S. — P. T. C. sędzia Bira prowadził mecz w koszulki identycznej z barwami „Grono”. Biało-czarni mecz przegrali 2:1, bowiem zawodnicy miast swemu graczowi podawali piłkę do nóg sędziemu, którego uważali

za gracza G. M. S. W tej sprawie ukazał się w dzisiejszym „Kurierze Łódzkim” apel pod adresem O. K. S.

(—) Zawody Sokół — Prośna zostały przeniesione z dnia 19-go na dzień 26-go sierpnia w Zgierz — zawody G. M. S. — Sokół odbędą się 19-go na boisku Ł. K. S. a nie 26 sierpnia.

(—) Gracze Wildemajnowi Rudolfowi z „Burzy” darowano jedną trzecią wymierzonej kary.

(—) Dnia 2 września odbędą się zawody lekko-atletyczne Związku Sportowego Młodzieży Polskiej.

(—) Zawody Hasmona — Kraft odbędą się 12-go sierpnia, jako przedmecz zawodów Ł. K. S. — Hasmona (Łwów).

(—) Polska drużyna szermiercza na Olimpiadzie zajęła po finałowych walkach trzecie miejsce przed Niemcami.

(—) W biegu wioślarskim czwórka Polska została zwyciężona przez Szwajcarję i tamsamem zajęła trzecie miejsce.

(—) W hippicy w pierwszym dniu pierwsze miejsce zajęła Holandia.

(—) W zawodach bokserskich w wadze piórkowej Górny (Polska) uległ na punkty Bignesowi (Belgia) a Snopek przegrał mecz na punkty do Mallinema (Anglja).

(—) W konkurencji gimnastycznej pierwsze miejsce zajęła Holandia.

Wielki raid automobilowy województwa łódzkiego. Imponująca trasa.

Dowiadujemy się, że Łódzki Automobil Club we wrześniu r. b. organizuje wokół województwa łódzkiego wielki raid automobilowy. Trasa raidu biec będzie: pierwszego dnia z Łodzi do Zgierza, Strykowa, Brzezin Rokicim, Ujazdu, Tomaszowa, Wolborza, Piotrkowa, Beldowa, Szczeszy na Widawy, Warty, Błaszek, Kalisza. — W Kaliszu nastąpi odpoczynek, poczem na

drugiego dnia dalszy ciąg raidu i tak z Kalisza do Stawiszyna, Rychwał, Konina, Golina, Stupey, Kleczyna, Slesina, Sampolna, Koła, Dąbia, Grabowa, Łeczywy, Wędkowa, Uniejowa, Poddębic, Aleksandrowa i z powrotem do Łodzi.

Dystans pierwszego etapu wynosi 311,5 klm., drugiego 331,8 klm. Razem 652,3 kilometry.

Klub z 14-go miejsca pozostał bez bramkarza!

Wszystkich w ubiegłą niedzielę zadziwił fakt wysokocyfrowego zwycięstwa Wisły nad T. K. S. w Krakowie, bowiem torunicycy ostatnio znajdują się we wspólniejszej formie.

Tymczasem obecnie dowiadujemy się, że powodem wielkiej wygranej był wypadek złamania bramkarzowi Kellerowi An-

toniemu z T. K. S. nogi. Keller po przewiezieniu do Torunia został umieszczony w szpitalu Działkowskim na Mokrem.

Dzięki temu wypadkowi na prawidłodobnej T. K. S. wyeliminowany zostanie z ligi, gdyż nie można się spodziewać po tej drużynie obecnie sukcesów.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

London za 1 funt sterl. 43.27, za 100 złotych: Zurych 58.20, Berlin 46.90 — 47.20, wypłaty telegraficzne na Warszawę i Poznań 46.90 — 47.10, Wiedeń czeki 79.31 — 79.59, banknoty 79.20 — 79.60, Praga 378.29.

GIELDY ZAGRANICZNE.

London, Nowy Jork 4.85.5, Holandia 12.00.37, Francja 124.22, Belgja 34.90.5, Włochy 92.82, Niemcy 20.36.6, Szwajcaria 25.22.0, Danja 18.13.2, Szwecja 18.18.6, Praga 163.81, Wiedeń 34.42, Warszawa 43.27.

Paryz, Londyn 124.21, Nowy Jork 25.59, Szwajcaria 492.25, Berlin 610.25.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich. Za 100 złotych 57.72 — 86, czek na Londyn 25.01.5, wypłaty telegraficzne na Berlin 122.706 — 123.014, Warszawa 57.69 — 83.

Nowy Jork. Dewizy. Notowania końcowe. Londyn 4.85.5, Paryz 3.90 7/8, Berlin 23.83.5, Wiedeń 14.08, Warszawa 11.25.

BAWELNA.

Nowy Jork, 9. 8. Amerykańska. Otwarcie: — styczeń 19.75 — 80, marzec 19.80 — 85, maj 19.78 — 80, lipiec 19.72, październik 19.92 — 95, grudzień 19.85 — 88.

Srodkowe: styczeń 19.25, marzec 19.32, maj 19.44, lipiec 19.61, październik 19.41, grudzień 19.32.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Mimo większych nieco rozmiarów obrotu, całkowite zapotrzebowanie na dewizy zostało w zupełności pokryte. Kursy dewiz na Paryz i Zurych obniżyły się, bardzo nieznacznie wzrosła tylko dewiza na Londyn. Pozostali obracano po kursach dotychczasowych. Dolarami gotówkowymi Stanów Zjednoczonych zawierano transakcje po niezmiennym kursie 8.88.

POPYT NA DOLARÓWKĘ ROŚNIE.

Z papierów państwowych niesłabnącym powodzeniem cieszyła się Dolarówka, podwyższając jeszcze swój kurs dotychczasowy. Pozostałe pożyczki utrzymały się bez zmian.

Zasadniczy natomiast zwrot nastąpił w prywatnych obrotach 4 proc. Poż. Inwestycyjna. Po osiągnięciu wczoraj bardzo wysokiego kursu 139 zł. okazało się, że dalszy wzrost ceny wobec przeważającej podaży, wywołany chęcią realizacji zysków, nie jest możliwy i w następstwie tego kurs Pożyczki Inwestycyjnej spadł gwałtownie, wahał się w granicach 129.50 — 126.50. Mimo to obroty były jeszcze liczne i dosyć ożywione. Lepszą tendencję wykazały nieco 4 i pół proc. i z. ziemskie oraz 8 proc. m. Warszawy. Sładły zato mocno dotychczas 5 proc. i z. m. Warszawy. Drobne transakcje zawierano listami prowincjonalnymi: 10 proc. Siedlec po kursie 73 i 10 proc. Radomia po 75. Obligacjami komunalnymi wcale nie obracano.

OŻYWIENIE NA GIEŁDZIE AKCYJNEJ.

Dzięki ulokowaniu w szerokiej sferach publiczności obligacji 4 proc. Pożyczki Inwestycyjnej, uwiecznione dotychczas kapitały powróciły na rynek akcyjny, szukając dogodnych transakcyj oraz powodując znaczne ogólne ożywienie obrotów. Rozmiary obrotów powiększyły się też znacznie przy widocznej chęci do kupna, a skrepowane były tylko niedostatkami materiału w niektórych działach jak cementowy, włókienniczy i inne.

W dziale akcji bankowych pierwszy podniósł się kurs Banku Polskiego, a za nim podaży i Bank Zachodni. W przeciwieństwie do ogólnego ożywienia działy chemiczny i elektryczny pozostały bez zainteresowania i bez transakcyj. Mecna tendencja wykazały akcje Cukrowe, podnosząc znacznie swe kursy, zwłaszcza Częstochowa i Cukier. Poszukiwano i kupowano chemiczne akcje cementowe. — Dalszą zwykłą kursu osiągnął tu Firley oraz Ła-

Zamknięcie: loco 18.95, styczeń 18.52, luty — 18.57, marzec 18.62 — 64, kwiecień 18.60, maj 10.57 — 61, czerwiec 18.54, lipiec 18.51, sierpień 18.42, wrzesień 18.49, październik 18.64 — 69, listopad 18.63, grudzień 18.62 — 65.

Aleksandria. 9. 8. Egipska. Zamknięcie. Sakelardis: styczeń 36.98, listopad 36.78, Ashmouni: sierpień 23.92, październik 24.45, grudzień 24.87.

Liverpool, 9. 8. Egipska. Zamknięcie: Loco 18.85, styczeń 17.81, marzec 17.96, maj 18.01, lipiec 18.08, wrzesień 17.57, listopad 17.62.

Liverpool, 9. 8. Havas. Zamknięcie: Loco 11, styczeń 10.11, luty 10.08, marzec 10.11, kwiecień 10.12, maj 10.13, czerwiec 10.12, lipiec 10.11, sierpień 10.23, wrzesień 10.18, październik 10.13, listopad 10.08, grudzień 10.08.

Nowy Orlean, 9. 8. Zamknięcie: Loco 18.75, styczeń 18.14 — 16, marzec 18.20, maj 18.17 — 20, lipiec 18.10, październik 18.16, grudzień 18.15 — 19.

NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ POPYT OSŁABŁ.

Warszawa, 10 sierpnia. Transakcje na giełdzie zbożowo - towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa. Ceny rynkowe. Zyto stare 41 — 42, nowe 41 — 41.50, Pšenica 55 — 56, Jęczmień browarowy 42.50 — 43.50, na kaszę 41 — 42, Owies jednolity 48 — 49, Kuchy lniane 51.50 — 52, Otręby żytnie: 29 — 30, pszenne 28 — 29, Mąka pszenna 4/0 A 83 — 90, 4/0 B 80 — 82, żytnia 65 proc. 62 — 63. Usposobienie spokojne. Obroty małe.

Grupa akcji węglowych była mało ruchliwa, to też nastroj tu panował słabszy. Najsilniej wzrosły kursy akcji metalowych bez wyjątku, zwłaszcza zaś Modrzycowa i Starchowice. Również mocną tendencją cieszył się dział włókienniczy. Poprawił się jeszcze kurs Zawiercia. Po kursach niezmiennych nabywano Klucze i Kraj. Tow. Meliracyjne. Bez transakcyj, a jedynie w żądaniu wymieniano akcje Habersbusha w cenie dotychczasowej.

Złote uśmiechy fortuny. TABELA WYGRANYCH XVII-ej POLSKIEJ LOTERII PAŃSTWOWEJ.

Table with lottery results: IV-ta klasa, Drugi dzień ciągnięcia, Główniejsze wygrane. Lists numbers for various prize classes.

KUPON uprawniający do wzięcia udziału w zawodach lekkoatletycznych „Ł. Echa Wiecz.” w dniach 15 i 19 sierpnia 1928 r. Includes fields for name, address, and date.

Program zawodów lekkoatletycznych „Łódzkiego Echa Wieczornego”. Lists events for August 15 and 19, including sprints, relays, and long jumps.

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa, rzeźby, grafiki, Czytelnia audycji radiofoniczne.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI WŁODZI

(Park im. Sienkiewicza.)
Otwarty od godz. 10 rano do 23 w

BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ.
Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front 1-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedzielę od 9 rano do 4 po południu.

CZYTELNIA TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI (Piotrkowska Nr. 103) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. z wyjątkiem świąt i platków.

MUZEUW MIEJSKIE (Piotrkowska 91). Działy: etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

POLSKA Y. M. C. A. (Piotrkowska 89). Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 do 9-ej wieczór.

TOWARZYSTWO „WIEDZA”, ul. Piotrkowska Nr. 103. Czytelnia pism dostępna dla wszystkich od godz. 5 do 8 codziennie.

Miejski Kinematograf Oświatowy. Za kulisami ekranu
Dla młodz. — Delfin Francji
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Apollo” — 1) Zabijał
2) Hultajska trójka
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Casino” — Kobieta do zabawy
„Czary” — Tragedja Panny.
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Corso” — Ćmy Paryskie
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

Cyrk „Medrano” — 15 tresowanych dzikich lwów,

„Dom Ludowy” — „Piotr Wielki”
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Mimoza” — Nie grzesz matko

„Odeon” — Bestja
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Resursa” — Co może kobieta

„Splendid” — Pensjonark
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych Gehenna miłości
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9.30 wiecz.

Twój urlop spędź w obozie Polskiej Y. M. C. A. nad Linda. Dobre powietrze. Zdrowe pożywienie. Odpowiednie towarzystwo. Rozrywka.

Jaki posag otrzymał słynny autor „Don Kiszota“?

Dzisiejsza młodzież męska w wieku małżeńskim ma wygórowane wymagania na punkcie posagu.

Wobec tego — gwoli pouczenia i moralu — warto wydobyc z zapleśniałych aktów odpis inwentarza posagowego, jaki słynnemu autorowi „Don Kiszota” Miguelowi Cervantesowi wniosła 19 grudnia 1584 r. jego małżonka z domu donna Catalina de Palacios Salazar y Vormediano

Spis ów obejmuje:
1 motowidło, 1 żelazną rynkę, 3 wrzeciona, jedną szufladę, jedną tarę, jedną zęczotkę do odzieży, sześć półkorcy mąki, 5 funtów wosku, 2 małe krzesła, 1 stół o 4 nogach(!), 1 lichtarz, 2 poszwy, 1 materac wypełniony wełną i wreszcie 1 koga, 1 kuta, oraz 44 kur i kurcząt.

Dalibóg, wyposażenie godne samego Don Kiszota, który, jak wiadomo, w dworcu swoim oprócz biblioteki romansów rycerskich, nie miał nic, czemby się bójdał mysz pożywić...

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i dni następnych do niedziel włącznie, z powodu wyjazdu artystów na urlop, trzy ostatnie wieczory widowiska rewjowego p. t. „Samy gramy”. Dotychczasowe przedstawienia cieszyły się dużym powodzeniem zarówno dzięki dobrze złożonemu programowi jak i doskonałemu wykonaniu pp. artystów z Dąbrowska, Niemirzanka, Puchniewska, Szmarówna, Kublińskim, Tartakowiczem, Skorasińskim i Kłjowski (reżyser) na czele. Widowiska uświetniają pierwszorzędne atrakcje taneczne w wykonaniu Soboltówny i Wojnara którzy równocześnie żegnają się z publicznością łódzka przed wyjazdem zagranicę. Nad częścią muzyczną czuwa znany kapelmistrz Zygmunt Białostocki. Uprzejmieniem wieczoru są audycje radjowe firmy Radjo-Audjon (Traugutta 1) jak i kwiaty firmy Salwa i cukry firmy Suchard — rozdawane przez artystki publiczności.

Początek o godz. 9 wieczorem. Kasa czynna codziennie od godz. 7-ej wieczorem w parku Staszica.

TEATR LETNI „GONG” przy ul. Cegielnianej 16.

Dziś i codziennie znakomita rewja aktualna „Profesor Steinach w Łodzi” z udziałem całego zespołu na czele z Buczyńską, Sawicką, Belskim, Cybulskim, Selańskim i ulub. Łódź Czesławem Skoniecznym. Najnowsze szlagiery muzyczne i artystyczna oprawa dekoracyjna składają się na całość tego znakomitego programu. Zwłaszcza na wyróżnienie zasługują doskonale skceze „Gdzie to ciało” i „Młodość, ty nad poziom” w koncertowym wykonaniu całego zespołu. Piosenki w wykonaniu Sawickiej, Buczyńskiej i Cybulskiego oraz tańce i ewolucje układu znanego baletmistrza p. Cesarskiego.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 8 i 10 wiecz.

Zwycięzca Nurmiego.



Finlandczyk Loukola — zwycięzca Nurmiego w biegu na 3000 m. — po biegu.

„AUTOLOT”.

Nr. 8 popularnego tygodnika „Autolot”, dla automobilistów i lotników oraz zwolenników motory — świetnie redagowanego przez St. Strumpha Wojtkiewicza, na wstępie posiada artykuł p. t. „W odpowiedzi p. pułk. Rayskiemu” za nim następują: „Tragedja Bagdadzka”, „Sprawy zawodowe”, „Motocyklami na Olimpiadę”, „Jeszcze jeden nieudany lot przez Atlantyk”, „Wyekwipowanie samochodu” — przepyszny i ciekawy feljton pióra Tess'a — „Podatek od... półgłówków” oraz szereg innych artykułów ujętych rzeczowo i ostro, prowadzących walkę o rozwój polskiego przemysłu samochodowo-lotniczego.

Cena egzemplarza 30 gr. Wszystko to świadczy o zdrowych zasadach wydawnictwa i udostępnienia pożytecznego „Autolotu” szerokiemu ogółowi i dotarcia do wszystkich.

„Rak 4” po eksplozji.



Nowa próba samochodu rakietowego inżyniera Oppla skończyła się, jak wiadomo fiaskiem. Kupa rozbitego żelazniwa — to resztki samochodu „Rak 4”.

Radjo-kącik

PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

Piątek, 10-go sierpnia.
Warszawa, 1111 m. — 13.10 Przerwa:
15.00 Komunikaty; meteorologiczny, gospodarczy i nad program; 15.20 Odczyt p. t. „Przygody polskiej ekspedycji na Amazonce” wygłosi kpt. M. B. Lepecki; 17.25 Transmisja odczytu z Wilna; 17.50 Przerwa; 18.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry mandolinistów pod dyr. Leonidasa Aleksandrowa; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Przerwa; 19.30 Odczyt p. t. „O żeglarsztwie” wygłosi p. Eugeniusz Rożałowski; 19.55 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 20.05 Nad program i komunikaty; 20.15 Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonii warszawskiej, organizowany wespół z Polskim Radjo; 22.00 Sygnal czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty P. A. T.; 22.0 Komunikaty: policyjne, sportowe, nad program.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: J. Wójcickiego (Na wiórkowskiego 27), W. Danieckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego (Wólczańska 37), Leinwebera (Plac Wolności 2), Hartmana (Młynarska 1), J. Kahanego (Aleksandrowska 80).

Dar króla Amanullaha.



Król Amanullah przesłał berlińskiemu muzeum statuetkę Buddy z 1-szego wieku przed Chrystusem.

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9.
Przyjmuje 12-2 i 5-7

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tram. pabianickich)
przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od 9-10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunkowe.
Porada 3 złote.
Wizyty na mieście —; Zabiegi i operacje od umowy. Kapele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosiężne.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Dr. med.
BRAUN
Południowa 23
powrócił!
Specjalista
Chorób skórnycy, wenerycznych i moczopielowych.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)
Przyjmuje 9 do 11 od 5-8 wiecz.

SZWALNIA
T-wa Ochrony Kobiet
Łódź, Piotrkowska 104-a
Szyje bieliznę
MĘSKĄ, DAMSKĄ, DZIECIANNĄ I POŚCIELOWĄ
oraz
KOŁDRY I ABAŻURY.
Dzierganie dziurek, kryte, szycie, mereżki, ażurki, haft, znaczenie i plisowanie.
Pierze i puch
i pościel na zamówienia.
Ceny przystępne.

Dr. **H. LUBICZ** — powrócił! — tel. 41-32. — Cegielniana 43
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Dla pań od 3 — 5 oddziel poczekalnia
Przyjmuje od godz. 8-10 od 5-8.

Dr. **Różaner**
Choroby skórne, weneryczne moczopielowe
Leczenie światłem górskim.
NARUTOWICZA 9
(Dzielnia tel. 28-98)
Przyjmuje od 8-3 i od 5-8
Panie od 3-5

Dr. **Sołowiejczyk**
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99
— Tel. 44-92. —
Przyjmuje od 1 do 4 po poł. i od 8-ej do 9-ej wieczór. —
Obuwie, i ranki bieleźna, manufaktura swetny, na raty tanio „KREDYT” ul. Nawrot 15 i p.

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.50
Zagranicą	8.50

„Łódz. Echo Wiecz.” i „Kurjer Łódzki” łącznie zł. 7.10
Odszalenie do domu 40 gr.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona 4 lamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczaizne	6

Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, ebciażby posiadały filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 proc. drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.